


NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Jagiellońska 7. Telefon 279. — Konto czekowe P. 400.630. Należność Spółki Wydawniczej „NIK” do Administracji. Wszelkie komunikaty należy nadesyłać do Redakcji. Redakcja nie zwraca za rękopisy. Redaktor naczelny przyjmuje do 1 w południe. Cena numeru 20 groszy. Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4-40, kwrt. Zł. 13-00. Na prowincji: z przesyłką pocztową 5-00, 13-00. Zagranicą: z przesyłką pocztową 8-25, 15-00. Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0-15, wiersz. milimetr. 1-20, nadesłane Zł. 0-40, wiersz. milimetr. 1-20. Wiersz. milimetr. 1-20. Na 1-zej stronie Zł. 1-—, gratulacje Zł. 10. Inzeraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe.




Marka ochronna

Wyrób prawie zastrzeżony

Podwójnie oszczędza
grosza i zdrowia **„MOKKA”**
z włókien liści kawowych
tutki tureckie

z wata zdrowotną wyrobu fabryki tutek i bibulek do papierosów oraz notesów, bruljonów, bloków rysunkowych, ksiąg handlowych i t. d.

ALTESSE-WISŁA, S. A., Kraków.



Marka ochronna

Wyrób prawie zastrzeżony

Polityka angielska wobec Francji i Polski

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 2 marca.

Ta sprawa stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi stała się tak intrygująca, skomplikowana i pełna rozmaitych możliwości, że czytelnicy „Nowego Dziennika” zechcą mi wybaczyć, jeśli raz jeszcze do niej powracam. Czynie to z tem większą gorliwością, ponieważ mój ostatni list łatwo mógł wprowadzić w błąd tych, którzy spodziewają się znaleźć wyjście z tego labiryntu zaprzeczeń i sprzeczności. Pisałem, że Chamberlain jest w głębi serca przeciwny rozszerzeniu Rady w obecnej chwili i że jednomyślny chór prasy jest tylko echem jego życzeń. Jednakże w kilka dni potem wygłosił minister spraw zagranicznych ową sławną już mowę w Birmingham, w której stwierdził, że chociaż nie życzy sobie dyskutowania żądań poszczególnych państw, to jednak w zasadzie nie widzi powodu, dla czego Rada Ligi nie miałaby zostać rozszerzoną. Zastrzegł się jednak wyraźnie, że rząd brytyjski nie powziął na razie żadnej decyzji. Że ta mowa wywołała zdumienie i konsternację w prasie i w opinii, to zrozumiałe. Jak jednomyślną była i jest opinia brytyjska w tej sprawie, widzimy z faktu, że tego samego dnia, w którym Chamberlain wygłosił ową mowę, parlamentarna Unja Ligi Narodów, posiadająca konserwatywną większość i licząca przeszło czterysta członków, powzięła jednogłośnie rezolucję przeciw powiększeniu Rady.

Sprawa stała się naprawdę ciekawą. Jeśli Foreign Office sympatyzuje z polsko-francuskim stanowiskiem, dlaczego pozwolił na jednomyślne potępienie swej polityki przez opinię publiczną i prasę — bez żadnej zgody próby przeciwdziałania tej opinii? Dlaczego „Daily Telegraph” i „Times” których niezależność w dziedzinie zagranicznej polityki zazwyczaj równą jest zeru i które są autorytatywnym organem kół miarodajnych w sprawach tego pokroju, dlaczego te organa uderzyły wraz z innymi w zgodny chór protestu, ba, dlaczego one to właśnie rozpoczęły ofensywę przeciw planom ministra? Czy Chamberlain, nawet jeśli miał przeciwko sobie większość gabinetu, nie miał na tyle wpływu, by skłonić te pisma do dyskrecji? Czy nie miał on na tyle wpływu, by przekonać przynajmniej jednego konserwatywnego członka parlamentarnej Unji Ligi Narodów o słuszności swego stanowiska? A jeśli nie chciał on użyć tego wpływu, ponieważ zgadza się z tymi co protestują, to w takim razie ma znaczyć owa mowa w

Birmingham? Co ma znaczyć owa oficjalna deklaracja Lorda Roberta Cecila w Izbie Lordów, że rząd nie zajął jeszcze stanowiska i że może przecież dobrze byłoby zostawić reprezentantom Anglii w Genewie „a reasonably free hand”, rozsądnie wolną rękę? Jedyne rozwiązanie zagadki leży w przypuszczeniu, że chociaż obecnie i rząd i Chamberlain przekonani są o niemożliwości spełnienia polskiego żądania w obecnej chwili, to jednak przed sześciu i ośmiu tygodniami inne było zdanie Chamberlaina. A jeśli nie jego zdanie, to w każdym razie przyrzeczenie dane Francji. A jeśli nie formalne przyrzeczenie, to co najmniej takie uspokajające i grzeczne zapewnienie, które Briand przekuł w formalną obietnicę. Chamberlain jest związany; czy moralnie czy prawnie, czy jeszcze silniejszym węzłem słowa dżentelmena — tego nikt nie wie. Być może, że ów nagły szczęśliwy zwrot w Locarno okupiony został uspokajającym gestem takiego przyrzeczenia. Jeśli tak jest, jeśli słowo Austena Chamberlaina rzucone zostało na szalę wypadków, to Chamberlain się nie cofnie. Raczej ustąpi. Tak to tłumaczyć należy owe dyskretne zwroty prasy o szlachetnej i poświęceniu pełnej umysłowości Sir Austena. A jednak — nieprawdopodobnem jest, by jego ministerjalni koledzy opuścili go zupełnie. Dlatego zadanie, przed którym teraz stanęła Anglia, to okazać i skłonność spełnienia przyrzeczenia i niemożliwość jego spełnienia w obecnej chwili. Jedną z tych niemożliwości to zwarty mur brytyjskiej opinii publicznej — mur wznieiony tacito consensu brytyjskiego rządu.

Takie lawirowanie jest trudne i wymaga nielada sztuki. Oddaje je więc rząd ludziom, których idealizm stoi ponad wszelką wątpliwością i których wierność dla Ligi jest przysłowiową. Jednym z nich jest Lord Robert Cecil. Nie słyszałem jego oświadczenia w Izbie Lordów, lecz wieczorem tego samego dnia miałem sposobność uświadomić sobie, jakto przemawiać będzie w Genewie brytyjski reprezentant. Przemawiał Cecil w London School of Economics, w tej najbardziej postępowej części londyńskiego uniwersytetu, na temat rozbrojenia. Lecz uwaga słuchaczy z natury rzeczy zwróconą była w innym kierunku... Bom bardowano prelegenta pytaniami na temat powiększenia Rady. Nie dowiedziano się dużo, ponieważ zasłonił się swą przynależnością do rządu — który jeszcze nie powziął decyzji. Lecz na jeden fakt zwrócił uwagę: Jest to

Masło dworskie
zł 6-20
Masło deserowe, wykwintne sery,
twaróg i t. d.
E. WASUNG Kraków, św. Jana 3.
Tel. 33-82.

skończony nonsens utrzymywać, że polsko-francuskie żądanie to objaw dawnej atmosfery knozań i intryg i że dlatego należy je odrzucić bez dyskusji w imię nowych ideałów Ligi. Nowe ideały Ligi nie pozwalają odrzucać niczego bez dyskusji. Ci, którzy to czynią stwierdzają, że sami nie wyzbyli się jeszcze starych tradycji. Pytano go, czy nie jest to faktem, że Liga jest pod panowaniem francuskich wpływów, które czynią tam wszystko, co im się żywnie podoba. Na to Lord Robert — z tą mieszaniną zapalczywej niecierpliwości, która cechuje gorącą krew Cecilów, i pobłażliwego zrozumienia, które cechuje tego rycerza Ligi i pokoju — odpowiedział, że jest to niemożliwie głupie przypuszczenie, bo kto raz tylko był w Genewie, ten zrozumie, że żaden naród nie może postępować tam według swego widzimisię, chociaż — chociaż Francuzi skarżą się na to, że Wielka Brytania rządzi Ligą.

Zdaje się jednakowoż, że ów pacyfista, który poruszył kwestję francuskich wpływów, nie był tak bardzo daleki od mocno aktualnej sprawy. Opozycja Wielkiej Brytanji przeciw żądaniu Polski nie leży bowiem tak bardzo w anty-polskiej polityce — leży ona w obawie i niechęci wzmożenia francuskiego wpływu w Lidze. Anglia i Francja to dwa mocarstwa, o różnych i często sprzecznych interesach, o różnym sposobie myślenia o różnej politycznej tradycji. Przymierze krwi zawarte między nimi podczas wojny nie jest silniejsze aniżeli polityczne przymierze pieczętowane woskiem i pisane atramentem. Środkowa Europa nie docenia może tego faktu z całą jasnością, lecz, zaprawdę, braterstwo angielsko-francuskie nie jest organicznym wynikiem historii. Ukula je bojaźń przed hydrą niemieckiego militarizmu, lecz niema w niem elementu rzeczywistej sympatii i poczucia wspólności. Neutralność brytyjska w 1870 i 1871 była zdecydowanie przyjazną Niemcom, a Westlake, najwybitniejszy prawnik między narodowy Anglii tego czasu i inni publicyści, głośno zastanawiali się nad tem, czyli też nie jest obowiązkiem Anglii oficjalnie ogłosić przychylną neutralność wobec Niemiec. Nawet w tych ciężkich latach, w których oba kraje z fatalistyczną świadomością dziejowej konie

czności zbroili się do walnej rozprawy przeciw Niemcom, węzły kulturalne i wymiana dóbr duchowych między Anglią i Niemcami stawały się coraz żywsze. Z drugiej strony, po wojnie światowej serdeczność francusko-angielskich stosunków oziębiała się coraz bardziej. Okazało się to jawnie już w r. 1921, kiedy to Francja owym słynnym Franklinowskim układem z Turcją wpadła na tyły Wielkiej Brytanii i położyła kres międzysojuszniczej jednoci. Przypominamy sobie ową zjadliwą i długą polemikę między Poincarem a rządem brytyjskim na temat okupacji Rury i reparacji, i owe małoduszne i kłótlive porachunki na temat wojennych długów. Podczas konferencji w Waszyngtonie w r. 1922 Francja była główną przeciwniczką rozbrojenia na morzu i dopiero w r. 1923 ratyfikowała z zastrzeżeniami, układ co do ograniczenia ilości dreadnoughtów. Do dziś dnia nieratyfikowała Francja układu, dotyczącego się ograniczenia walki łodziami podwodnymi. A gdy przed kilku miesiącami w fatalnej katastrofie zatona angielska łódź podwodna z sześćdziesięciu ludźmi i gdy przewodniczący Lloyd publicznie wezwał do porzucenia tej broni, francuska prasa, wskazując na potęgę floty angielskiej, cynicznymi uwagami przyjęła te propozycje. Na polu lotnictwa zbrojenia Francji zmuszają Wielką Brytanię do coraz większych wydatków, a w dziedzinach nad strategią przyszłych wojen możliwość ataku powietrzne go ze strony Francji omawiana jest teoretycznie, lecz dokładnie. System szpiegowski między obu krajami rozwinięty jest na wielką skalę. W ostatnim tygodniu nadeszła wiadomość o nowym, zawartym przez Jouvencela traktacie między Francją a Angorą, w którym, jak słychać, strzeżenie interesów angielskich nie było największą troską obu stron.

Lecz właśnie ten ostatni i podobny fakt wskazują wyraźnie, że jeśli wzmocniony wpływ francuski nie jest koniecznie identyczny z interesami Anglii, to właśnie te interesa nie pozwalają na bezceremonjalne i bezwzględne uniostwienie francuskich planów. Sytuacja jest niestęchanie trudną, ponieważ, jak pisał „Observer“ nie bez słuszności, marcowe posiedzenie Rady będzie pierwszym historycznym krytysem Ligi. Nie można przysięć na to posiedzenie z czystą negacją. To nie byłoby godne ni Wielkiej Brytanii ni Ligi Narodów. Dlatego powoli wysuwają się poczynają wnioski kompromisu. Jednym z nich jest mianowanie przez Radę specjalnej Komisji, któraby poddała dokładnemu badaniu konstytucję Ligi i Rady i któraby przedłożyła odpowiednie wnioski, ewentualnie nawet propozycje rozszerzenia Rady. Mc Donald, który uważa żądanie Polski w obecnej chwili za ubolewanie godną machinację, gotów jest mówić o całej sprawie — we wrześniu. Podobnem jest zdanie tych konserwatystów, którzy dotychczas trzymali się w rezerwie. Decyzja gabinetu zapadnie w środę. (Donieśliśmy o niej w numerze wczorajszym w telegramie z Londynu: rząd angielski wypowiedział się za kompromisowemu załatwieniu sprawy; kompromis ma polegać na tem, że Niemcy wstępują do Rady, złożą przyrzeczenie, iż nie poruszają żadnych kwestyj z dziedziny stosunków polsko-niemieckich, specjalnie żadnych spraw dotyczących Pomorza i Gdańska, póki Polska nie będzie reprezentowana w Radzie Ligi. — Red.)

Kompromis w sprawie ordynacji wyborczej do samorządów

We wrześniu wybory do ciał samorządowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 3 (Ln). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej przed porządkiem dziennym przewodniczący pos. Putek oświadczył, że wedle dawnych uchwał komisja powinna była dziś zająć się zgłoszonymi przez posłów wnioskami w sprawie przeprowadzenia wyborów do ciał samorządowych na zasadzie dawnej ordynacji wyborczej. Ze względu jednak na to, że referent Pawłowski wniosek swój wycofał, sprawa ta nie będzie na dzisiejszym posiedzeniu omawiana. Z drugiej zaś strony, ponieważ rokowania pomiędzy stronami w sprawie układu kompromisowego dobiegają końca, należy z rozpatrywaniem tych spraw poczekać.

Następnie przeprowadzono dyskusję nad odpowiedzią rządu w sprawie oszczędności w samorządach.

Postanowiono, że należy na plenum sejmowem użyć skąd od kompetentnego ministra oświadczenie w tym kierunku. Sprawa ta będzie poruszona w Sejmie następnie przeprowadzone będą odnośne uchwały.

Jak się dowiaduje, rokowania między stronnictwami polskimi w sprawie ordynacji wyborczej do ciał samorządowych dały wynik pozytywny, kompromis oszedł do skutku. Brak jeszcze decyzji, a z chwilą, kiedy decyzja PPS nastąpi, komisja przystąpi do szybkiego załatwienia ustaw samorządowych. W ten sposób sprawa ta, która od trzech lat zalega w komisjach doczeka się nareszcie załatwienia.

Wedle obliczeń kół sejmowych, jeszcze w miesiącu wrześniu przeprowadzone będą wybory do ciał samorządowych i rad gminnych miejskich i wiejskich na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Posel Grinbaum wrócił do Koła Zyd.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 3. (Ln) Pos. Grynbaum wystosował dzisiaj pismo do prezesa Koła Żydowskiego posła Hartgla, w którym komunikuje mu, że odaje się do jego dyspozycji.

Tem samem pos. Grynbaum po dłuższym czasie nieobecności wraca do Koła Żydowskiego.

Obrady nad ustawą przemysłową

Dotychczasowe uprawnienia przemysłowców. — Prawa t. zw. cudzoziemców.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 3 (Ln). Dziś obradowała sejmowa komisja handlowo-przemysłowa. W drugim czytaniu załatwiono artykuły od 3 do 6 ustawy przemysłowej.

Art. 3 ustawy stwierdza, że uprawnienia przemysłowców nabyte na podstawie dotychczasowych przepisów pozostają w mocy. Przedstawiciel min. handlu i przemysłu proponował uzupełnienie tego artykułu w ten sposób, aby uprawnienia pozostały w mocy na terenie b. zaboru austriackiego. Komisja jednak stanęła na stanowisku, że artykuł w brzmieniu komisijnem jest zupełnie wystarczający.

Przy art. 4, który omawia prawa cudzoziemców do wykonywania rzemiosła, na zasadzie wzajemności, posłowie Hartglas i Rosenblatt (Koło Zyd.) poruszyli sprawę t. zw. cudzoziemców przebywających w Polsce, b. obywateli b. imperjum rosyjskiego, któ-

ry nie posiadają jeszcze obywatelstwa polskiego, a nie są także obywatelami Rosji sowieckiej. Posłowie zgłosili poprawkę, aby od tego rodzaju cudzoziemców nie żądano dowodów wzajemności przy wykonywaniu rzemiosła, gdy za nimi nie stoi żadne państwo.

Przedstawiciel rządu sprzeciwił się tej poprawce, wychodząc z założenia, że Konstytucja polska uznaje dwie kategorie obywateli tj. obywateli polskich i cudzoziemców, a zatem ustawa przemysłowa nie może wprowadzić nowych obywateli. Zresztą sprawę tę rozstrzyga art. 4 ustawy, który powiada, że jeżeli wzajemność nie może być stwierdzoną, wykonanie rzemiosła przez cudzoziemca rozstrzyga min. handlu i przem. w porozumieniu z min. spraw agr.

W głosowaniu odrzucono poprawkę posłów Hartgla i Rosenblatt.

Projekt zmian w ustawodawstwie karnem w związku z akcją oszczędnościową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 3. (Ln) Na dzisiejszym posiedzeniu nadzwyczajnych delegatów min. skarbu la spraw oszczędnościowo-organizacyjnych profesor Marakiewicz przedstawił projekt nowelizacji ustawy komisji kwalifikacyjnej, oraz plany w zakresie ustawodawstwa karnego, połączone ze znacznym zmniejszeniem kosztów więziennictwa. Uchwalono rozszerzyć na cały obszar państwa instytucję warunkowego zawieszenia wykonania kary. Dalej przyjęto zasadę reformy instytucji warunkowego odroczenia kary.

Ponadto zajmowano się sprawą przyspieszenia prowadzenia śledztwa i skracania w ten sposób czasu trwania aresztu śledczego.

Reorganizacja administracji państwowej

Warszawa, 4. 3 (Ln) Min. spraw wewn. Raczkiewicz, który zastępuje nieobecnego prezesa Rady ministrów Skrzyńskiego przyjął dziś senatora Kasznice. Przedmiotem konferencji była sprawa reorganizacji administracji państwowej.

Ciekawy wywód podprokuratora sądu apelacyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 3 (Ln). Dzisiejszy „Robotnik“ zajmuje się incydentem, jaki miał miejsce w sądzie okręgowym karnym wd. n. wczorajszym przy rozpatrywaniu skargi apelacyjnej radnego z Bundu Rudawskiego z Nowego Dworu. Przed dwoma laty jeszcze w czasie powodzi w Nowym Dworze, podczas akcji ratunkowej plutonowy miejscowego garnizonu Arzt spacerował po ulicach miasta z różgą i bił wszystkich napotkanych Żydów. Z polecenia Rudawskiego został aresztowany. Następnie Arzt zażądał Rudawskiego za obrazę honoru. Rudawski został skazany na 200 zł grzywny.

W czasie wczorajszej rozprawy apelacyjnej prokurator sądu apelacyjnego w motywacjach oskarżenia pozwolił sobie na następujący wywód: Podczas powodzi nie można z ludnością rozmawiać w językach. Gdyby plutonowy Arzt nie był użył różgi, nie byłby miał ludzi do ratowania, zwłaszcza, kiedy się ma do czynienia z ludnością żydowską, która nie ma chęci do tego rodzaju pracy.

„Robotnik“ zapytuje ministra sprawiedliwości, jak się zapatruje na tego rodzaju wywód prokuratora. Zaznaczyć należy, że kara Rudawskiego została zmniejszona do 100 zł.

Wyjazd delegacji niemieckiej do Genewy

Przejazd min. Skrzyńskiego przez Berlin.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 4. 3 (T) Delegacja niemiecka wyjeżdża jutro do Genewy z kanclerzem Luthrem i Stressemannem na czele.

Min. Skrzyński w drodze do Paryża przejechał dziś przez Berlin, witany na dworcu przez posła polskiego w Berlinie Olszowskiego.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 4. 3 (D) Złoty notowany był dziś w stosunku do dolara 7,72.

PRZEGŁĄD POLITYCZNY.

Stanowisko pos. Thona wobec ostatnich wydarzeń w Kole Żyd.

W „Hajncie” pisze p. A. Goldberg w artykule wstępnym:

„W chaosie, jaki panował w Kole żydowskim, wśród braku dyscypliny znacznej części posłów i senatorów sjonistycznych, jaki objawił się w czasie wyborów prezesa, w zastargu między zrozumieniem dla żydowskich interesów a osobistymi ambicjami, należy wskazać, jako na wzór i śpiewać wprost hymny pochwalne dla postępowania posła dra Oszajca Thona. Poseł dr. Thon, jeden z twórców porozumienia polsko-żydowskiego, jego zwolennik do dnia dzisiejszego, nie czynił po powrocie swym z Belgii, z pełnej powodzenia podróży w sprawach odbudowy Palestyny przeszkód, i on, przywódca, stał się posłusznym żołnierzem, słuchał uchwał najwyższej instancji partii sjonistycznej w Polsce i głosował za kan dydatem, którego instancja ta popierała.

Jest to wzór dyscypliny człowieka, który wie o co chodzi, który rozumie, że trzeba wreszcie skończyć z niesłychanym położeniem w Kole i który rozumie, ile stronnictwo sjonistyczne i cała działalność sjonistyczna cierpi z powodu obecnego stanu rzeczy. Postępowanie po sła dra Thona, pełne głębokiego poczucia odpowiedzialności, winno być postawione, jako przykład”.

„Berliner Tageblatt” o polityce prem. Skrzyńskiego

„Berliner Tageblatt” zamieszcza list swego korespondenta warszawskiego, A. E. Michny, który jest entuzjastycznym peanem na cześć Skrzyńskiego. Korespondent niemiecki zaznacza, że dopiero hr. Skrzyńskiemu udało się przełamać nieufność Anglii, dzięki bardzo zręcznej propagandzie za pokojem powszechnym. W tym celu napisał książkę o Polsce, specjalnie przeznaczoną dla Anglo-sasów, która to książka w Anglii ogólnie się podobała. Skrzyński zerwał z dotychczasową taktyką polskich ministrów spraw zagranicznych, którzy szli na pasku endecji. Roman Dmowski był dotąd bóguszcem polskich mężów stanu i nadawał kierunek całej polskiej polityce międzynarodowej. Pod wpływem Dmowskiego endecja zmierzała do wytworzenia filo-francuskiego środkowego bloku, sięgającego od Bałtyku aż po morze Czarne, skierowanego wyłącznie przeciw Niemcom. Endecja dążyła do porozumienia się z emigracją rosyjską w Paryżu, której to było bardzo na rękę, ponieważ chciała z Warszawy uczynić podstawę operacyjną do przemiany Rosji w państwo federalistyczne. Z

G. SZOFMAN.

Z cyklu: „Szkice węglem”

LANG.

Zamieściły w tych dniach gazety podobiznę tego ostatniego kata austriackiego, który zmarł niedawno (i kaci umierają!). Co ciekawe, twarz sympatyczna; dawniej był właścicielem kawiarni i ludzie, którzy znali go zbliska, mówili o nim wiele dobrego. Wierzę im, Serdeczne, pogodne oczy, pełne światła. Tak, światła, światła. W tych czasach, gdy naszemu życiu zagrażają bandyci, czatujący z prawa i lewa; gdy każdy z nas doczekać się nie może rana... W tych czasach, gdy kara śmierci jest zniesiona, a sędziowie ltuja się nad mordercą a nie nad zamordowanym — patrzę w tę twarz i myślę: oto jest żywioł światła, zmagający się z żywiołem mroków. Oczy brodnika są ciemne, te zaś oczy są jasne fosforyczne. Kat Lang! Nie ogarnia już dreszcz trwogi na jego wspomnienie, jak dawniej. Przeciwnie: jakby się chciało uciec pod jego opiekę. To był dzień, który walczył z nocą. Elektryczna lampa wśród leśnego gąszczy.

TANIEC.

W karczmie, na samym końcu wsi, wdziałem piętnastoletnią Ritę, tańczącą. Tańczyła z młodszym Petriczem, towarzyszem i kompanem jej kochanka, osławionego rzezimieszka i bandyty, odia- dującego obecnie karę w więzieniu. Wzrok spuściła, nie patrząc wokoło — ze wstyd, czy też ze zby-

פסח

NA ŚWIĘTA

פסח

polecamy dawno znaną, wyśmienitą

PRAWDZIWA FRANCKA פסח שר
PRZYMIESZKĘ DO KAWY

w skrzyneczkach i okrągłych pakietach. — Wyprodukowana jest ona

בהכשר והשגחה הרה"ג הג' וכו' מ' יעקב פרענקעל שליט"א אבר"ה
פארגורע והגליל וחתנו הרב המאד"ג מ' חיים קאנער שליט"א.

Henryka Francka Synowie

Fabryka środków kawowych, S. A., Skawina-Kraków.

tą niebezpieczną dla Polski taktyką zerwał hr. Skrzyński i dlatego ściągnął na siebie gniew endecji, czego dowodem ciągle ataki posła Strońskiego. Ale Skrzyński zażądał od Francji daleko idącego poparcia polskich celów politycznych i w tym celu, chcąc zaszachować tak Francję, jak i Anglię, zaprosił do Warszawy Cziczierina, by zadokumentować, że Polska gotowa jest prowadzić politykę samodzielną, jeśli Francja i Anglia nie okażą zrozumienia dla wielkomocarstwowych interesów Polski. Hr. Skrzyński nie idzie za radą zwolenników gwałtownej polityki, a la posła Stroński, którzy żądają wystąpienia Polski z Ligi Narodów, jeśli Polska nie uzyskała stałego miejsca razem z Niemcami w Radzie Ligi Narodów. Wolą pracować za kulisami i na tem polu może się poszczycić znacznym powodzeniem. Udało mu się bowiem pozyskać zupełnie Włochy, które jednak Polski nie popierają bezinteresownie, tylko żądają rozszerzenia przymierza francusko-włoskiego na przymierze francusko-włosko-polskie.

Parlamentarne kłopoty Brianda

Konflikt między rządem i senatem z jednej strony, a większością Izby poselskiej z drugiej strony zostanie zdaje się zlagodzony w formie kompromisu. Jak wiadomo, senat przyjął w całości projekty finansowe rządu, które obecnie przeszły do komisji finansowej w Izbie poselskiej. Głównym punktem spornym jest sprawa podatku obrotowego, w której to właśnie sprawie komisja finansowa przyjęła 12 głosami przeciwko 11 rezolucję, podwyższającą podatek obrotowy o 0.5, zamiast przez

rząd żadanego i przez senat przyjętego 1,2%. Ko misja finansowa gotowa jest jednak do pewnego rodzaju kompromisu, o ile rząd się zgodzi na znaczne obniżenie stawek podatkowych. Bł kowania w tej sprawie się toczą i jest nadzieja, że parlament nie zechce Briandowi w chwili obecnej, kiedy na terenie międzynarodowym chodzi o tak poważne sprawy, stawiać trudności.

Nowe sensacje w sprawie fałszerzy węg.

Syn hr. Bethlena — fałszerzeni?

Afera węgierskich fałszerzy nie schodzi z porządku dziennego. Z zaczarowanego kręgu różnorodnych sprzecznych interesów i splotów intryg wzajemnych wylaniają się wciąż nowe sensacje. Hr. Bethlen, premier węgierski, zajmował dotychczas pozycję wyłącznie obronną, ale teraz przed swoim wyjazdem do Genewy, przeszedł do ofensywy. Z ostatniej dyskusji, która się toczyła w parlamencie węgierskim wyjmujemy następujące charakterystyczne szczegóły: Oto hr. Bethlen godzi w jednego z głównych legitymistów, a mianowicie w margrabiego Pallavicciniego, którego Bethlen oskarża wprost o współudział w całej tej sprawie, a mianowicie, że jeszcze w r. 1921 miał Pallaviccini dokładnie być poinformowany o zamiarach ks. Windischgrätz. W toku dyskusji Pallaviccini przyznał to, ale uważał to za rzecz tak bezsensowną, że nie uważał nawet za stosowne uwiadomić o tem władzy. Szczytem jednakowoż sensacji było oświadczenie posła Stefana Friedricha, który po puczu bolszewickim był również ministrem węgierskim. Tegoż Friedricha oskarżył obecnie Be-

tniej ostrożności przy stawianiu tanecznych kroków?

Lecz i on, przyjaciel, jakoś spoważniał bardzo... Było coś wzruszającego do głębi w ich tańcu. Tak dokoła wirujny oboje my oboje, ja i ty, ty i ja, tacy samotni, tacy samotni. Cały świat nam wrogiem, nikt nas w opiekę nie weźmie. Wyrzuceni poza nawias, bez niczyjej opieki, dokoła, dokoła we dwoje, tacy samotni, tacy samotni. — —

Harmonijka ikafa.

WIOSNA.

U rozstaju dróg, wśród mokradel tającego śniegu spotkałem Jurę. Spotkania z tym ośmdziesięcioletnim starowiną jugosłowiańskim, co to boso chadza i zima — miłe mi są szczególnie. Przypomina o tych starych chłopów z lat dziecięcych — ze swą wysuszoną wiecznie gardzielą i wódką zalatującą z ust, z jedynym pozostałym zębem, zwłaszcza zaś ze swym ulubionym słówkiem „dobre” którym często okrasza swą niemiecką paplaninę, a którego to słówka nikt w tej styryjskiej wiosce, prócz mnie, nie rozumie. Jak zwykle zaczyna od niskich ukłonów, poczem woła:

— Gnädiger Herr!.

Myslałem, że znów zacznę swą starą piosenkę: „Zona moja jest taka niedobra, taka niedobra” itd. (Wiedzą wszyscy, że żona jego sześćdziesięcioletnia, zapewne z tej przyczyny, że uważa się za zbyt młodą wobec niego znęca się nad swym starym mężem okrutnie. Musi starowina sypiać w stajni, z bydlętem, nie w domu), lecz omyłkiem się. Tym razem — co innego.

— Wielce łaskawy panie. Czy słyszał pan już, ja-

kie mi się nieszczęście przydarzyło wczoraj? Zona mi umarła! Tak panie, żona moja umarła i teraz źle mi jest, bardzo źle. Niema teraz nawet kto obiadu ugotować. O, nie dobrze być samotni!

— Ależ, Juri, pocieszam go, możecie przecież wziąć drugą żonę. Tyle jest dziewcząt we wsi, a każda chętnie do was pójdzie. Wszak macie domostwo z ogrodem!

Spodziewałem się, że zaczniesz na znaną nutę: ależ jaka dziewczyna zechce do mnie iść, do takiego?!

itd. Tymczasem Juri odpowiada:

— Tak, to prawda ale ja się już boję kobiety. Moja nieboszczka żona była bardzo złą kobietą.

— Co toż mówicie! Weźcie dziewczynę ośmastoletnią.

— Ha! więc, powiada pan, dziewczynę młodą wziąć? Może i usłuchnę pana. Dobre. — —

Jego niebieskie, ośmdziesięcioletnie, oczy, opromienili się naraz blaskiem nfe z tego chyba świata.

Odczułem wtedy nagle wiosnę, jak nigdy dotąd w życiu.

SIEROTY.

Jak gdyby wyszły z więzienia — tak kroczą szeregiem długo się ciągnącym, wchłaniając powietrze pól. Małe dziewczynki na przedzie, za nimi wieksze, a z tyłu dwie zakonnice, jakby osłaniały białymi welonami swe wychowawice, idące przodem.

Dziewczątka małe spoglądają przed siebie, zadziwione, oszołomione, za to te za nimi piętnastoletnie i starsze, ukradkiem zerkają na spotykanych chłopców. Ej, życie wielkomiejskie chyba — opiekuncze zaś skrzydła zakonnych welonów są krótkie, krótkie. — —

(Z hebrajskiego przełożył — NJ)

o fałszowanie sokołok, tj. waluty czeskiej. W odpowiedzi na to Friedrich uznał, że w r. 1921 pod patronatem rządu powstały irredentystyczne organizacje węgierskie, na czele których Friedrich postawił prof. Meszarosa, te go samego, którego w Austrii aresztowano, jako fałszerza waluty czeskiej. Dla tego Meszarosa Friedrich wraz z ministrem spraw zagranicznych hr. Banym złożył kaucję, a gdy go wypuszczono z więzienia zjawił się u niego Meszaros wraz z ks. Windischgratzem i przy nieśli ze sobą fałszywe noty czeskie i klisze do fałszowania franków. Ale Friedrich nie zrobił doniesienia, ponieważ uważał to za bezcelowe, skoro policja stale zwalniała wszystkich podejrzanych, u których znaleziono fałszywe banknoty.

Rozumie się samo przez się, że ta ofensywa Bethlena wywołała kontrofensywę, która chce zadać Bethlenowi śmiertelny cios, wciągając w aferę syna hr. Bethlena i tak goniący za sensacjami wiedeński „Abend“ przynosi wiadomość, że syn prezydenta ministrów hr. An-

drzej Bethlen należał do tych, którzy puszczały w obieg fałszywe banknoty. Gdy sprawa stała się zbyt głośna, wysłał go ojciec do Ameryki, gdzie młody Bethlen otrzymał podręczną posadę w jakimś banku. Młody Bethlen podczas i przed tą podróżą zatrzymywał się w Wiedniu i Paryżu, gdzie przemieniał fałszywe francuskie franki na uciążliwe dolary. Sumy dochodziły do milionów obrotów. Francja ma być rzekomo o tem dokładnie poinformowana, gdyż francuscy agenci wszczęli śledztwo i przekonali się, że młody hr. Bethlen, który do roku 1925 był bardzo zadłużony, nagle się wzbogacił tak dalece, że spłacił wszystkie swoje długi. Młody Bethlen otrzymał paszport dyplomatyczny i w swoim bagażu dyplomatycznym, opieczelowanym przez rząd węgierski zabrał ze sobą do Ameryki fałszywe banknoty francuskie.

Tak wyrastają, jak grzyby po deszczu na zatrutej glebie węgierskiego szowinizmu nowe sensacje, a końca tych sensacji przewidzieć nie można.

powiedzia do Katowic i po nadejściu przychylnej odpowiedzi otrzymałem wizum francuskie we Wiedniu. Przez kaprys p. konsula straciłem 3 dni czasu i 150 zł.

Może wreszcie p. konsul sam uzna, że postępowanie jego wobec Polaków, jako sprzymierzeńców nie jest absolutnie na miejscu, szczególnie, że Niemcy i Węgrzy w daleko większej liczbie emigrują do Francji, i to bez większych trudności. E. G.

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO.

Akcja szekłowa - rozpoczęta

Krajowa Komisja Szekłowa zawiadamia, iż akcja szekłowa już się rozpoczęła. Cena szekła wynosi 1 zł. 50 gr. Krajowa Komisja Szekłowa zwraca się tą drogą do komitetów lokalnych wszystkich federacji i frakcji sjonistycznych z wezwaniem o bezzwłoczne przystąpienie do utworzenia wspólnych lokalnych Komisji szekłowych. O ile w danej miejscowości lokalna komisja szekłowa do dnia 15. bm. nie będzie utworzoną, Krajowa Komisja Szekłowa zamianuje komisarza szekłowego dla prowadzenia akcji szekłowej w odnośnej miejscowości.

Z sali sądowej.

4 MIESIĄCE ZA OBRAZĘ CZCI, POPEŁNIONĄ DRUKIEM.

W sądzie okręg karnym w Krakowie przed ławą przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Oskarowi Gleicherowi z Nowego Sącza, o występek obrazę czci, popełnioną przez umieszczenie w „Przeglądzie Ludu“ artykułu, w którym autor anonimowy zarzucał adwokatowi Drowi Blausteinowi że wyzyskał chłopą Dolińskiego przez pobranie nadmierne honorarium. — Oskarżony Gleicher w śledztwie wypierał się winy, twierdząc, że nie pisał tego artykułu, przez co zmusił sędziego śledczego do prze prowadzenia dowodu ze znawcy pisma. Dopiero po przeprowadzeniu tego dowodu oskarżony przyznał się iż artykuł ten napisał. Z zeznań świadków okazało się, że Dr Blaustein pobrał tytułem honorarium za liczne podania, wyjazd do N. Sącza i środki prawne kwotę 100 zł. — Przysięgli potwierdzili 12 głosami winę Gleichera, poczem trybunał wyznaczył mu karę 4-ro miesięcznego aresztu za obrazę czci.

Przewodniczył rozprawie sso. Kraus, wotowali sso. Wiśniewski i sso. Dr Kaczmarski bronił oskarżonego z urzędu sso. Dr Morus, oskarżyciela zastępował adw. Dr Heski.

ZASĄDZENIE ZŁODZIEJI MIESZKANIOWYCH

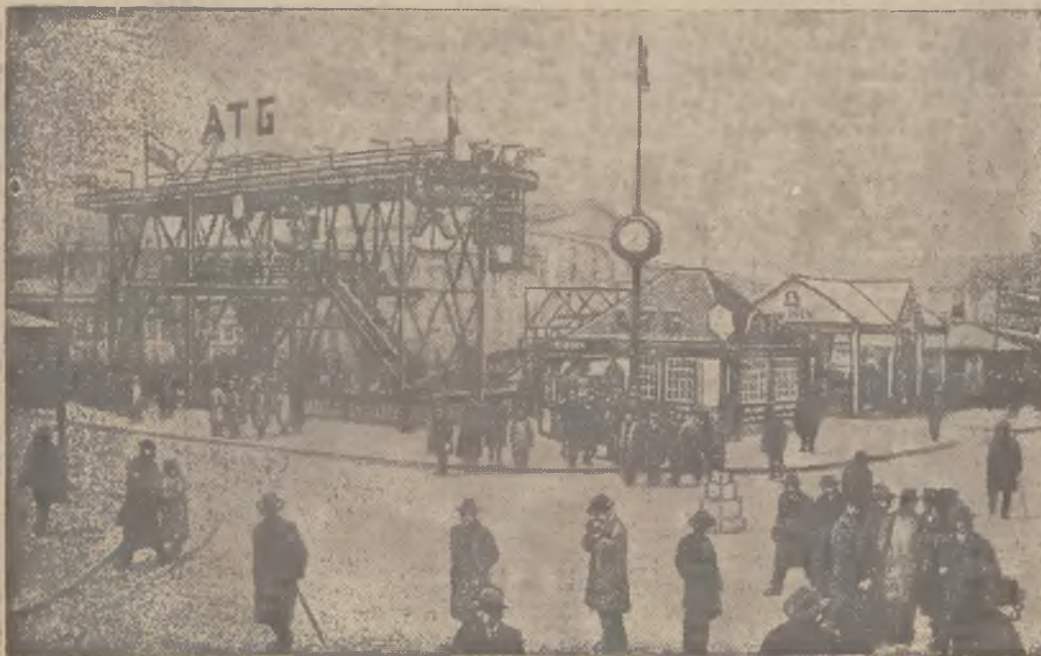
Przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciw Janowi i Wojciechowi Krańskim, znanym złodziejom, oskarżonym o zbrodnię kradzieży i gwałtu publ. Krańscy dnia 24 grudnia ub. r. zakradli się do mieszkania Zofii Zolti pod nieobecność domowników. Poszkodowana wróciwszy do domu zastała drzwi twarte, a w progu ujrzała Jana Krańskiego, trzymającego jej kożuch. W dalszych pokojach gospodarował drugi złodziej, Jan Krański rzucił się na p. Zolti, bijąc ją po głowie, poczem pobił jej służącą Marję Barańską, która nadbiegła na krzyk napadniętej. Złodzieje zbiegli następnie, unosząc z sobą kożuch wartości ponad 200 zł. Po pewnym czasie Krańscy wpadli w ręce policji. Na wczorajszej rozprawie został Jan Krański zasądzony na 2 lata, zaś Wojciech Krański na 1 rok ciężkiego więzienia z obstrzeżeniami.

Przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Drożdżkowski i sso. Dr Lizak, oskarżał prok. Dr. Schwarż; Krańscy nie mieli obrońcy.

CZY POSZKODOWANY ZASŁUGUJE NA WIARE

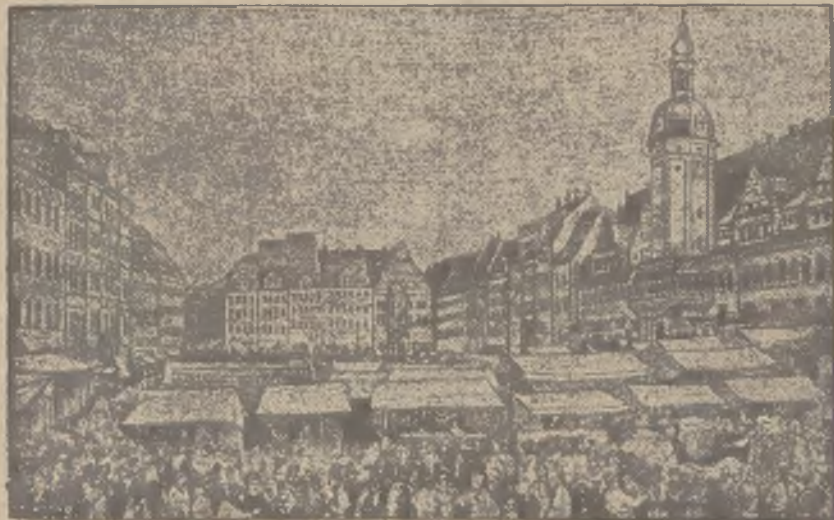
Przed kilku miesiącami sędzia orzekający w krakowskim sądzie okręgowym karnym Dr Tomaszewski rozpatrywał sprawę Jana Proksy (lat 33) palacza kolejowego z Długoszyń, oskarżonego o to, że 2 czerwca ub. r. porwał się gwałtownie na drodze między Szczakową a Maczkami na Katarzynę Królową, chcąc ją zmusić do wydania mu 3 litrów spirytusu i drobnej kwoty pieniężnej. Oskarżony wyparł się czynu i wykazywał swe alibi, a sędzia nie dając wiary zeznaniom poszkodowanej, która stanowczo rozpoznała Proksę jako sprawcę napadu uwolnił go od winy i kary. Wyrok ten, od którego prokurator zgłosił odwołanie, został onegdaj przez trybunał apelacyjny pod przewodnictwem sso. Podbińskiego zatwierdzony. Proksę bronił w obu instancjach adw. Dr Feldblum.

Z Targów lipskich



Interesujące urządzenia w oddziale technicznym targów lipskich.

Targi w Lipsku przed 100 laty



Clasowe porównanie pomiędzy pałacami, w których obecnie odbywają się znane w świecie Targi Lipskie, a rynkiem w Lipsku przez 100 laty

(nasze zdjęcie) podczas jarmarku.

Niewłaściwe praktyki konsulatu francuskiego w Katowicach

Otrzymałem następujący list z prośbą o umieszczenie:

Znane są każdemu trudności przy uzyskaniu od władz naszych paszportu. Na mocy niezłomych dowodów stwierdzających konieczność mego wyjazdu do Paryża, uzyskałem paszport ulgowy z ważnością 1 tygodnia do Francji przez Niemcy. Oczywiście, że zaświadczenia, na podstawie których Województwo wzgl. Dyrekcja Policji paszport wydały, zostały na Policji, skąd odsyła się je do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Warszawy, aby wykazać konieczność wydania paszportu ulgowego. Udałem się więc do konsulatu francuskiego w Katowicach i wykazawszy się listami z Paryża prosiłem o udzielenie mi wizy francuskiej na 2 tygodnie. Listy te jednak o-

kazały się p. konsulowi niemiłodajne i żądał poświadczenia Dyrekcji Policji w Paryżu, że dana osoba rzeczywiście tam mieszka i że przyjazd mój jest konieczny. Przedstawienia moje, że termin ważności paszportu kończy się 22/ 2. (a było to 1/2) i jest rzeczą niemożliwą takie zaświadczenie dostać na czas, nie odniosły żadnego skutku.

Za namową znajomych udałem się zatem do Wiednia. Po przedstawieniu mojej prośby tamtejszemu konsulowi francuskiemu, który w znacznie grzeczniejszy sposób do mnie się odniósł, oświadczył tenże gotowość udzielenia mi wizy, jednakże stosownie do przepisów konieczna była aproba konsula dane go państwa, w którym został paszport wystawiony. Na mój koszt zatem telegrafowano z zapłaconą od-

Jak pomóc kupiectwu żydowskiemu?

Ankieta publiczna „Nowego Dziennika”

Przywrócić wolny handel. -- Zagraniczne kredyty towarowe.

Pierwszym warunkiem pomocy dla kupiectwa nie tylko żydowskiego, lecz w ogólności dla całego kupiectwa na terenie Państwa Polskiego jest bezsprzecznie kredyt zagraniczny. Słyszmy w ostatnich czasach dużo o rozmaitych projektach pożyczki zagranicznej, jedna kwestia o zrealizowaniu pożyczki, względnie o uzyskaniu większego kredytu narazie nie ma mowy.

A jednak istnieje możliwość osiągnięcia kredytu zagranicznego, w innej formie, o której sfery rządzące nie wiedzą, czy wiedzieć nie chcą. Mam na myśli długoterminowe kredyty towarowe. Kredyt w tej formie może Państwu o tyle lepsze przynieść korzyści, ile że dotrze on właśnie tam, gdzie jest najbardziej potrzebny i pożądanym, temsamem rozdzielony zostanie sprawiedliwie i równomiernie między wszystkie sfery gospodarcze, gdy tymczasem z pożyczki zagranicznej korzystają zwykle osoby i grupy stojące wysoko, a grupujące się około czynników będących u steru, z pominięciem szerszych sfer społeczeństwa.

Chcąc uzyskać kredyty towarowe zagraniczne, trzeba przede wszystkim zerwać z dotychczasową polityką gospodarczą, a więc w pierwszym rzędzie należy znieść reglamentację importu towarów zagranicznych, zmienić dotychczasową politykę celną, otworzyć granice i zaprowadzić wolny handel bez jakiegokolwiek ograniczeń. Tylko wolny handel i wolna konkurencja może uzdrowić stosunki gospodarcze.

Kupiectwo obecnie pozbawione kredytu zagranicznego skazane jest na łup krajowych dostawców za gotówkę przeznaczoną dla właścicieli zagranicznych.

Reglamentacja importu towarów zagranicznych miała na celu poprawę bilansu handlowego, co też w rzeczywistości się udało. Mamy obecnie aktywny bilans handlowy i zławałoby się, że w konsekwencji tego pozytywnego rezultatu powinno nam być pod każdym względem dobrze. Wskutek zamknięcia granic dla przywozu, winna była wzrosnąć wytwórczość wewnętrzna, przemysł rodzinny winien był się rozwinąć, a tymczasem widzimy, że przez reglamentację importu osiągnięty został wprost przeciwny skutek. Od lipca 1925 roku, tj. od czasu wprowadzenia reglamentacji drożyzna znacznie wzrosła, znaczna część przedsiębiorstw przemysłowych zastanowiła bądź to w całości, bądź częściowo swą produkcję, liczba bezrobotnych rośnie z dniem każdym.

W tych warunkach jedynym ratunkiem dla kupiectwa może być otwarcie granic, zniesienie wszelkich ograniczeń importowych, a co za tem idzie uzyskanie, względnie odzyskanie dawnych kredytów zagranicznych, które — jak wyżej wspomniałem — większe Państwu przynieść może korzyści, aniżeli pożyczka państwowa.

Józef Suesser.

P. Maks Mendler (Kraków), nadsyła nam następujące uwagi:

Przeświadczenie, jakoby pomoc finansowa naszych braci za Oceanem mogła całkowicie usunąć kryzys i nędzę średniego stanu kupiectwa żydowskiego, jest zgola błędem. Faktem niezbitym jest, że najbardziej potrzebujący jest zawsze poza nawiasem, a w grę wchodzi tylko nieliczni wybrani. A zresztą wszelką pomoc w tej formie jest doraźną i na krótką metę.

Sanacja zależy przede wszystkim od rządu, naszych posłów i od nas samych. Przede wszystkim winien rząd wszelkimi nowo powstającymi przedsiębiorstwami, czy to fabrycz-

nym, czy też handlowym, zezwolić na ten pierwszy oddech, jakim jest zaranie i początek działalności ich przedsiębiorstw i zwolnić ich przynajmniej na przeciąg pierwszych 4 miesięcy od wykupu patentu i płacenia podatków rządowych i komunalnych. Zdarza się bowiem, że dzisiaj zanim przedsiębiorstwo jakie otworzy załuzuje, musi ją już zamknąć pod zalewem nakazów płatniczych.

Pozatem należy żądać od rządu: 1) stabilizacji złotego i uniezależnienia go od dolara, 2) nieograniczania czasu pracy właścicielowi przedsiębiorstwa, jeśli sam chce dłużej pracować, 3) w rozpisywaniu dostaw i konkursów przez instytucje rządowe i wojskowe, przede wszystkim brać pod uwagę taniość oferty i jąkosć, a nie rasę i wyznanie ubiegającego się, 4) zniesienia muru chińskiego, dzielącego nas od reszty świata kupieckiego, 5) nieutrudniania wyjazdu młodym ludziom i osobom, chcącym wyemigrować, a nie znajdującym tutaj

PRZEGŁAD GOSPODARCZY.

Po 5 latach zaniedbania.

Kraków, 5 marca.

W połowie marca br. dyrektor departamentu handlowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Gliwic, wyjeżdża do Moskwy, celem pertraktacji o umowę handlową między Rosją a Rzeczpospolitą Polską.

Polska ma granicę wobec Rosji otwartą, o długości 1.500 km. Polski przemysł w Kongresówce jest zupełnie dostosowany do potrzeb tego olbrzymiego państwa, jakim jest U. S. S. R. Traktat pokoju ryskiego z 18. III. 1921, zawiera w XXI. art. postanowienie: „Obie układające się strony zobowiązują się nie później, jak w 6 tygodni od dnia ratyfikacji traktatu przystąpić do rokowań w sprawie umowy handlowej”. Litera prawa nie została tak samo wykonana, jak dzień przedtem przyjęła Konstytucja. Z okazji pierwszych Targów Wschodnich, dnia 5 września 1921 odbył się pierwszy zjazd kupców żydowskich w Polsce, we Lwowie. Na zjeździe tym senator Truskier prezes Centrali Związku Kupców w Warszawie, przedstawił w referacie swym przedstawicielom kupiectwa żydowskiego z całej Polski znaczenie, jakie przemysł żydowski w Kongresówce i kupiec żydowski mieli przed wojną w handlu z olbrzymim rynkiem zbytu w Rosji. Dziesiątki tysięcy rodzin żywił w Polsce handel z Rosją. Już wówczas, skonstatował mowca, eksterminacyjna polityka stosowana wobec Żydów działała w tym kierunku, by traktatu handlowego z Rosją nie zawarto, by z Rosją wbrew wyraźnemu zobowiązaniu w traktacie pokojowym stosunki sąsiedzkie ochładzać, a w końcu zupełnie ją zignorować.

Przypominamy, że referent wówczas oświadczył, że w trakcie rokowań w lutym 1921, odniósł się Rząd do Stowarzyszenia Kupców polskich w Warszawie o zapodanie delegatom, jakie towary można zaraz wysłać na rynki rosyjskie, a gdy Stowarzyszenie Kupców Polskich nie mogło dać dosyć konkretnych wyjaśnień, Centrala Związku Kupców zapodała, że w warsztatach, fabrykach i handlach w Warszawie i Łodzi leżą tysiące wagonów towarów przeznaczonych dla potrzeb rosyjskich rynków.

Towar został w Polsce, rynki rosyjskie powoli wypełniły kraje dalekie, i one zabrały zło to z Rosji. Powoli zaczęło się w Rosji uprzedmiotowienie kraju. I dziś Rosja wywozi nie tylko żelazo, węgiel, naftę, ale także znaczne

chleba i pracy, 6) sprawiedliwego wymiaru podatków, aby dać możność kupcowi żydowskiemu wywiązania się z ciężarów nań nakładanych, a nie zwalać tego ciężaru z silniejszych ramion na słabsze, tych którzy nie umieją zapukać do drzwi protekcyjnych.

Od naszych posłów i senatorów należy domagać się, aby jak najenergiczniej zajęli się dola i oplakanem położeniem naszych kupców i ludności wogóle na terenie parlamentarnym.

Od samego natomiast kupiectwa należy się domagać aby w swartym szeregu organizacji kupieckiej i pod sztandarem swego pisma, które rego rozwój winien im leżeć na sercu, pracowali nad polepszeniem bytu przez zakładanie poradni i kas zapomogowych tym najbardziej potrzebującym „bogatym biedakom” przez opodatkowanie się w miarę swych możliwości i zakładanie kupieckich tanich kuchni zubożałym, dalej, aby zmodernizowali handel przez amerykanizację przedsiębiorstw i przez wydatną a zarazem korzyść przynoszącą reklamę w piśmie, a przede wszystkim w piśmie broniącym naszych praw na szerszej arenie politycznej, tj. w „Nowym Dzienniku”.

ilości tekstyliów i innych towarów produkuje sobie Rosja sama.

My w Polsce, której cała produkcja przysposobiona była i jest nadal dla rynków wschodnich na rozkaz wojującej endecji, musieliśmy te rynki stracić w czasie, gdy dla produkcji polskiej inne rynki były i są zamknięte. Poincare nie zawierał z Rosją traktatu handlowego, bo Rosja nie chciała uznać carskich długów, a prasa nasza czyniła wszystko, by wymianę towarową z Rosją uniemożliwić. Były czasy w tych pięciu latach, że zawarcie traktatu z Rosją uważano za zbrodnię. Stworzono jakieś dziwne wyobrażenie, że handlować z Rosją, znaczy propagować bolszewizm.

Rosja była do niedawna skazana na wydajne korzystanie z produkcji polskiej. Wartości rocznego wywozu z Kongresówki do Rosji przed wojną dokładnie nie znamy, ale wartość eksportu z Niemiec do Rosji wynosiła w roku 1913 — 977 milionów marek. Śmiało można przyjąć, że Kongresówka wywoziła przynajmniej 3 razy tyle. Jest prawdą, że w roku 1925 Niemcy eksportowały do Rosji tylko za niecałe 90 milionów, prawdą jest, że też silnie nabywca obecnej U. S. S. R. jest daleko słabszy, aniżeli była za czasów carskiej Rosji, ale możemy śmiało przyjąć, że eksport ten i dziś wyniosłby około 250 do 300 milionów złotych rocznie.

Niewątpliwie bardzo znaczny wpływ na obecny stan ekonomiczny Polski miało to ignorowanie rynków zbytu w Rosji. Skoro mógł p. Skrzyński nawiązać stosunki w roku 1925 z Rosją i skoro nie nastąpił w Polsce przewrót bolszewicki, mimo przyjaznych stosunków politycznych z U. S. S. R., nie byłby temu mniej nastąpił w ubiegłych 5 latach, gdzie podłoże gospodarcze w Polsce było daleko lepsze, aniżeli obecnie.

Dziś sytuacja w Rosji nie wiele się różni od naszej. Tam niema pieniędzy, a p. Grabski starał się, aby i nas pozbawić zupełnie gotówki, jako środka produkcji. Ale niech nastaną tylko możliwości przyjazdu na rynki rosyjskie, to energia kupca naszego pokaże, jak za surowce rosyjskie można uzyskać gotówkę na rynkach, gdzie te surowce są poszukiwane i jak polskie fabryki potrafią wymienić te surowce na gotowe produkty.

P. Gliwic jedzie do Moskwy. P. Gliwic miał możność ostatnio zerkać się z kupiectwem ga-

leż Polski, mógł osądzić, że w interesie państwa nie może leżeć negacja handlu z Rosją, lecz należy nareszcie te glazy, które tanią komunikację naszą z Rosją, z drogi usunąć. Im gruntowniej te glazy zostaną usunięte, im prędzej dojdziemy do porozumienia, tem prędzej zniknie bezrobocie, tem prędzej ustanie bezgraniczna rozpacz tych sfer, które chętnie są do pracy, które czują się na siłach nawiązać przerwane nici między rynkami produkcyjnymi w Polsce a rynkami zbytu na Wschodzie.

R. Pfeffer.

Rozpiętość cen hurtowych i detalicznych

Jednym z ważnych czynników obecnego ciężkiego przesilenia gospodarczego jest — jak to oddawna stale się powtarza — przerost aparatu pośredniczego, źle zorganizowanego i niezmiernie drogiego. Jasnym odbiciem tego jest fakt, że ceny detaliczne w stosunku do normy przedwojennej znacznie więcej wzrosły niż ceny hurtowe, przyczem ta rozpiętość, która szczególnie dotyczy artykułów przemysłowych, w ostatnich 6 miesiącach jeszcze bardziej wzrosła. W sierpniu roku ubiegłego wskaźnik cen hurtowych wynosił 124,1 (r. 1914 równa się 100), detalicznych zaś — 122,5 (r. 1914 równa się 100) we wrześniu pierwszy wskaźnik wynosił 127,2, drugi — 124,2, w październiku: 127,7 i 124,4; w listopadzie: 136,5 i 192,2 w grudniu 154,8 i 220,9, w styczniu r. bież.: 142,1 i 215,7. Ruch wskaźników cen hurtowych i detalicznych artykułów rolnych (pochodzenia krajowego) był następujący: w sierpniu r. ub. wskaźnik cen hurtowych tych artykułów wynosił 146, detalicznych 185,1, dalej widzimy ciągły wzrost rozpiętości: wrzesień — 143,8 i 180,8; październik — 141,6 i 178,5; listopad — 152,6 i 179,2; grudzień — 178,6 i 202,7; styczeń r. b. 159 i 195,8.

Wskaźniki cen artykułów przemysłowych — hurtowych i detalicznych — ujawniają coraz większą rozpiętość, która najjaskrawiej przejawiała się w styczniu r. b., gdy ceny hurtowe dość znacznie się obniżyły, a detaliczne pozostały bez zmiany. Wskaźniki te przedstawiały się w poszczególnych miesiącach, jak następuje: sierpień 1925 r. — hurtowo 117,3, detalicznie 178,8, wrzesień — 120,9 i 184,6, październik — 122,1 i 186,1, listopad — 129,2 i 201,3, grudzień — 145,7 i 231,1, styczeń 1926 r. — 135,1 i 231,0. (ATE)

FINANSE

ZNISZENIE „CZARNEJ LISTY” BANKU POLSKIEGO. Od 1 stycznia br. zniósł Bank Polski tzw. „czarną listę” i utrzymuje ewidencję tylko tych płatników, którzy w zasadzie notorycznie nie wykupują swych weksli w Kasach banku i oddają je do protestu. Jeżeli na wekslu podanym do eskontu w Banku Polskim znajduje się nawet podpis firmy niewypłacalnej jako żyrant — to, ta okoliczność nie może przeszkodzić przyjęciu weksla do eskontu. Akceptant względnie wystawca, musi jednak być wypłacalny.

PODATKI

WAŻNE ORZECZENIE TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO W SPRAWIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. „W wypadku zaprzeczenia przez stronnictwo obowiązku podatkowego jest rzeczą władz podać do wiadomości domniemanego płatnika konkretne fakty, które jej zdaniem uzasadniają obowiązek podatkowy zgodnie z art. 1—4, ustawy z dnia 14 maja 1923 roku, poz. 412 Dz. Ust.” (Wyrok z dnia 5 listopada 1925 roku L. R. 557/24).

Nie wystarczają więc ogólnikowe zapodania władzy (jak np. wedle ustalonych dochodów itp.), lecz muszą być podane konkretne fakty.

HANDEL

DOWODY ZASTOJU. Ankieta przeprowadzona przez Stowarzyszenie Kupców polskich i Centralę Związku Kupców w Warszawie. celem ustalenia różnicy w obrotach w pierwszych dwóch miesiącach 1925 i 1926 wykazała, że obroty zmniejszyły się o 60-70 proc.

SYTUACJA NA ŚWIATOWYM RYNKU LNIANYM. Kryzys na światowym rynku lnianym, trwa w całej pełni. Dotyczy to zwłaszcza Rosji i Łotwy. Eksport lnu rosyjskiego omal całkowicie zamarł. Anglia ograniczyła znacznie przywóz lnu, Francja z przewidywanych 18 tysięcy ton zakupiła tylko 10 tysięcy; zaś Niemcy ze względu na bardzo ostry kryzys w przemyśle lnianym zakupują bardzo mało, bowiem własna produkcja oraz wielkie zapasy poprzednio zakupionego lnu zupełnie wystarczą na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania. Szczególnie

ostro kryzys daje się we znaki Łotwie, gdzie eksporterzy lnu domagają się od rządu zniesienia monopolu państwowego handlu lniem i wprowadzenia handlu wolnego.

UNIEZALEŻNIENIE CEN OD WAHAŃ WALUTOWYCH. Jednym z podstawowych dążeń władz, które wydały rozporządzenie o regulowaniu cen na artykuły pierwszej potrzeby jest uniezależnienie ich od walutowych wahań, przyczem czynnikami kalkulacji mają być ceny towarów z doliczeniem kosztów administracyjnych i innych drobnych niezbędnych potrzeb i kosztów. Jakkolwiek rozporządzenie to spotkało się z ostrym protestem sfer handlowych, to jednak już dzisiaj stwierdzić się da, że bardzo duże zapasy towarów obok znacznie zmniejsz-

zonej konsumpcji, wywołanej ogólnym załamaniem ludności, oraz silna konkurencja same regulują ceny, nie dopuszczając do znaczniejszych zwwyżek. Dotyczy to głównie towarów pochodzenia krajowego. Jest nadzieja, że ceny ustalone przez specjalnie powołane komisje nie będą kolidowały z interesem zarówno spożywców jak i handlujących.

KOMUNIKACJA

WZNOWIENIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ BERLIN—MOSKWA. Z Berlina donoszą, że Niemieckie Tow. „Lufthansa” wznowia komunikację lotniczą między Berlinem i Moskwą od 1 kwietnia br. Podróż cała trwać będzie jeden dzień. Samoloty wyruszać będą z Berlina o 2-giej po północy i przybywać będą do Moskwy o 2 wgl. 3 popołudniu.

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa.

Sprawy miejskie.

(Kor. wł.). Tarnów, 2 marca.

Od czasu powołania p. Rypuszyńskiego na dostojny urząd pomazańca komisarzskiego w naszym Magistracie, w mózgu jego roi się od coraz to nowych pomysłów uszczęśliwienia z łaski wojewódzkiej patronowanego przezeń grodu tarnowskiego. Pan Komisarz Rządowy smaczuje specjalne upodobanie do cyrkowych produkcji akrobatycznych i widocznie sprawia mu to osobliwą przyjemność skoro żydowskim straganiarzom i kramikarzom kilka razy do roku każe skakać z placu na plac bez najmniejszego cienia uzasadnienia, rzekomo dla upiększenia zewnętrznej fizjonomii naszego starożytnego rynku.

Obecnie p. Komisarz wpadł na „genialną” i zarazem radykalną myśl, mianowicie na myśl odżydzenia rynku. W myśl postanowienia p. Rypuszyńskiego cały rynek ma z wiosną zostać ewakuowany z wszelkich straganów i kramów (scil. żydowskich) z wyłączeniem budek masarskich, które gwoli swej nieorientalnej woni nie drażnią tak estetycznego oka naszego „pieczołowitego” Komisarza. Wszystkożatem, co dotychczas zarabkowało na rynku, z wyjątkiem masarzy, ma z woli „Najwyższego” powędrować na Burek, te zaś ludziska które ze swymi kramami zdołały się już zaklimatyzować do Burku, muszą się znowuż przenieść na „kapłanówkę”, a na rynku staną plantacje nieczem bulwary nadsekaniskie.

Przeciw tym pochopnym i szkodliwym eksperymentom komisarzskim kosztem szerokiej rzeszy sklepikarzy, straganiarzy i przekupniów żydowskich winne się bezzwłocznie wypowiedzieć nietylko bezpośrednio interesowane czynniki ale i cała ludność konsumująca, która w razie urzeczywistnienia wspomnianego projektu zmuszoną będzie dla zaopatrywania się w najkonieczniejsze artykuły życiowe codziennie obiegać wszystkie peryferie miasta, bo tak chce i rozkazuje pan Komisarz.

Rokowania magistratu miasta z pewną grupą zagraniczną w sprawie uzyskania kredytu inwestycyjnego na budowę nowoczesnej urządzonej rzeźni wraz z lodownią i załadownią dobiegają końca. Po sfinalizowaniu pertraktacji nastąpi podpisanie umowy, przyczem warunki kredytowe dyktowane przez zagranicę mają być wcale dogodne dla miasta.

Jak słyhać, projekt budowy odnośnych obiektów oraz dostawę materiałów zastrzegła sobie zagranica, natomiast budowę poprowadzi miasto we własnym zarządzie. W każdym razie przez rozpoczęcie odnośnych robót inwestycyjnych i zatrudnienie pewnej liczby bezrobotnych miasto choć w części zmniejszy klęskę bezrobocia, albowiem dotychczas w tej dziedzinie mało co działo się.

JORDANÓW. (Kor. wł.). W Purim odegrało tu tejsze kółko amatorskie dzięki wielkim zabiegom pani Hani Kögłowej sztukę „Chinke-Pinke”. Mimo wielkich trudności, jakie były do pokonania, akcja powiodła się znakomicie. Gra aktorów była mimo krótkiego czasu przygotowania doskonała. W szczególności należy podkreślić bardzo dobrze odegrane role Chinki — pani Bergerowej, oraz Pinki w osobie p. Kriegera, niezrównanego komika. Dinę subtelnie odegrała p. Graubówna, zaś malarza p. L. Stahlberger, sympatycznym pażem była p. Spitzówna. Bobrym Adrianem-antysemity był p. Berger, księciem zaś p. Natowicz. Rola przybocznego lekarza księcia odtworzył wiernie p. Lilienthal, kapitana p. Lenek Feit. Strzelców odegrali p. Glücksmann, Grau Mantel, S. Natowicz. Sala była wypełniona po brzegi a oklaskom nie było końca. Podobne imprezy powinny odbywać się częściej; cieszą się one ogromnym powodzeniem.

Opieka rządu nad lotniskami

Na ostatnim posiedzeniu międzyministerjalnej komisji turystycznej rozważano celowość utworzenia okręgów klimatycznych obejmujących pewne grupy

zdrojowisk, letnisk itd. Okręgi te poddanoby kierownictwu komisarza mianowanego przez gen. dyrektora służby zdrowia. Uznano za pożądane, aby tego rodzaju okręgi klimatyczne utworzone dla miejscowości nadmorskich z siedzibą komisarza w Pucku lub Gdyni, dla miejscowości na Górnym Podhalu z siedzibą komisarza w Zakopanem, dla letnisk w dolinie Prutu od Jaremca po Worochtę z siedzibą w Jaremcu, ewentualnie dla letnisk podmiejskich w okolicach Warszawy z siedzibą komisarza w Warszawie.

AFERA POLITYCZNA WE LWOWIE. Policja lwowska dokonała aresztowań 10 osób, które umieszczono w oddzielnych celach pod silną strażą. Aresztowania dokonano w związku z wykryciem afery politycznej której to i szczegóły trzymają się w ścisłej tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

ZWINIĘCIE AGENCJI POCZTOWEJ. Z dniem 28. II, bm. zwinęto czasowo agencję pocztową w Sie dliskach koło Tuchowa powiat Tarnów — Województwo Krakowskie, a okręg doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Tuchowie.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada

Adwokat Dr. Wilhelm Kohane

otworzył kancelarię adwokacką
w Krakowie, ulica Długa L. 9.

**ZAKŁAD TECHN.-DENTYSTYCZNY
EDMUNDA SCHRAGERA**
Kraków, Sławkowska 9, I. p.

(obok Hotelu „Grand”).

Godz. przyjęć od 9—12 i 3—6.

W sobotę, dnia 6-go marca 1926 r.
urządza Stow. „Eksternat” dla najbardziej potrzebującej
działwy żydowskiej w Krakowie

III. DANCING

w Sali Saskiej, Jana 6.

Początek o godz. 9-30 wieczór.

Zaproszenia wydaje p. Drowa Marguliesowa, Agnieszka 2

„NADZIEJA”

Stow. ku wsparciu chorej żyd. młodzieży
szkół średnich i wyższych
urządza w sobotę, dnia 6-go marca 1926 r.

DANCING

w salach Starego Teatru
a nie w sali technicznej.

Początek o godzinie 10 wieczór.

Teatr Żydowski przy ul. Bocheńskiej L. 7.
Dyr. A. KOMPANIEJEK.

Gościnne występy Idy Kamińskiej i Zyg. Turkowa
W sobotę, dnia 6 marca br. o godz. 8 wieczór
i w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 8-30 popoł.

Bóg Zemsty

dramat w 3 aktach Sz. Asa.

W niedzielę 7 i w poniedziałek 8 bm. o godz. 8 wiecz.

Rzeź (Szchile)

dramat w 4 aktach J. Gordina.

Bilety do nabycia w kawiarni „Imperjal”, Dietlowa 44,
a wieczorem przy kasie teatru.

Prasa polska o hebrajskiej Habimie

W polskim świecie teatralnym wzbudziły występy hebrajskiej „Habimy” w Warszawie bardzo żywe zainteresowanie. Już na inauguracyjnym przedstawieniu wyrażali się niekiedy literaci, jak Boy-Zeleński, Lorentowicz, Grzymala-Siedlecki i in. z podziwem o grze artystów „Habimy”. Z prasy polskiej „Nowy Kurjer Polski” i „Echo Warszawskie” zamieściły feljetony o historii „Habimy” a w one-dzielnym numerze „Kurjera Porannego” ogłosił Boy-Zeleński recenzję z „Dybuka” w wykonaniu „Habimy”. Po krótkim szkicu historycznym o Habimie pisze autor:

„Podobnie jak Żydzi odegrali podobno dużą rolę w rozwoju teatru rosyjskiego, tak znowu wpływ rosyjskiego teatru nie mógł nie odbić się na tym młodym teatrze hebrajskim. Są w nim podziwki i teatru Stanisławskiego i znanego nam z gościny w Warszawie „Niebieskiego ptaka”. Niezupełnie może nawet stonowane: drobniawowy realizm scen w I akcie odskakuje naprzykład nieco od śmiałej stylizacji maski i gestu w scenach weselnych w akcie II-gim. Ale wszystko razem pierwszorzędne. Jako wypracowanie gry zespołowej, która każe wręcz zapomnieć o aktorze, jako wydobywanie nastroju, jako pomysłowość w tworzeniu grup, niewymuszonych a wciąż interesujących — teatr ten jest zjawiskiem imponującym. Charakterystyka gromady żebraków weselnych, ich tańce, wreszcie śpiewy, jakimi przeniknięte jest całe widowisko, — to wszystko dostarcza wrażeń pełnych egzotycznego uroku”.

W dalszym ciągu porównuje Boy-Zeleński „Dybuka” w inscenizacji „Habimy” z wystawieniem tej sztuki przez teatr polski.

Uderzały — pisze autor — różnice inscenizacji, zwłaszcza w akcie I-szym. Ta surowa sztuka z życia żydowskiego tu wypadła jeszcze surowiej; jeszcze bardziej życie indywidualne zasunięte było w cień. W polskiej interpretacji jedna scena zwłaszcza utkwiła nam w pamięci; to spotkanie Liji z młodym kabalistą w synagodze; dwie pary kochających oczu wpatrzonych w siebie z beznadziejną rozpaczą. Tutaj scena ta znikła zupełnie; i ten cień erotyzmu byłby tu widocznie przeciwnie obyczajom... Za to przejmująco wypadła rozsławiona figura Przechoźnia, scena zaklania Dybuka przez rabina, oraz lament Żydówki w I-szym akcie. I ten taniec żebraków — dla niego samego warto oglądać tego hebrajskiego Dybuka”.

Ważny układ między Waad Leumi a Egzekutywą Sjonistyczną

Miedzy Waad Leumi a Egzekutywą sjonistyczną zawarto układ, na podstawie którego kierownictwo wszelkich spraw politycznych, dotyczących Palestyny przekazuje się Egzekutywie. Waad Leumi przejmując kierownictwo wszystkich lokalnych spraw ludności żydowskiej w Palestynie. O układzie tym zawiadomiono lorda Plunera i rząd angielski. Wśród ludności żydowskiej wywołał ten układ bardzo żywe zadowolenie.

Długo oczekiwany podział pracy między Egzekutywą Sjonistyczną a przedstawicielstwem żydostwa palestyńskiego wreszcie nastąpił. Podział ten przyczyni się niewątpliwie do ułatwienia wspólnej akcji wobec władz angielskich.

Działalność antysjonistyczna

BARLASSINA W NOWYM JORKU

Latański patriarcha w Palestynie monsieur Barlassina, znany ze swej antysjonistycznej propagandy przybył niedawno do Nowego Jorku. Patriarcha oświadczył, że przybył tam celem zażalenia galei Zakonu rycerskiego Św. Grobu. W związku z tą akcją rozwija Barlassina agencję antysjonistyczną.

AGUDA TWORZY WŁASNE GMINY

Aguda złożyła lordowi Plunerowi oświadczenie, iż na podstawie nowej ustawy o gminach żydowskich stwarza odrębne gminy w miastach palestyńskich.

W Gdańsku odbędzie się w tych dniach światowa konferencja organizacji „Hechalacu”. Program konferencji przewiduje również referat o stosunku do organizacji sjonistycznej.

Z Górnego Śląska

Podrzucenie bomb w Świętochłowicach. — Strejk dwugodzinny. — Wielomówna rezolucja. (Od naszego korespondenta katowickiego).

Katowice, 3 marca.

Górny Śląsk jest najniepokojniejszym zakątkiem Rzeczypospolitej; mimo ciężkiego położenia gospodarczego różne zaburzenia polityczne nie dają ludności spokoju i pogarszają jeszcze sytuację. Żywiły niezadowolone z przydziału Górnego Śląska do Polski wykrystują oczywiście obecnie przesilenie gospodarcze dla swej propagandy, dając w ten sposób także polskiemu skrajnie reakcyjnemu stronnictwom pretekst do działalności na system hakatystyczny zakrojonej.

Ostatnie wypadki związane z aresztowaniem kilkunastu członków niemieckiego stowarzyszenia nacjonalistycznego „Volksbundu” pod zarzutem szpiegostwa na rzecz jednego z sąsiednich państw i samobójstwo popełnione przez jednego z aresztowanych, dyrektora kopalni Lamprechta, znowu rozjaśniły antagonizm narodowo-polityczny wśród tutejszej ludności. Pogrzeb Lamprechta wyzyskany został przez czynniki niemieckie dla urządzenia dużej demonstracji antypolskiej w Bytomiu.

Niewyjaśniona jeszcze jest zupełnie sprawa eksplozji w gmachu redakcji tutejszego dziennika niemieckiego „Kattowitzer Zeitung”, a już zdarzył się znów wypadek podobny, tym razem w Świętochłowicach w pobliżu Katowic, w domu pewnego znanego z działalności filogermanskiej mieszkańca. Należy mieć nadzieję, że po ostatnio zapowiedzianych energi-

cznych krokach, jakie mają być przedsięwzięte ze strony władzy tutejszej, ustanie narażenie wszelka działalność nielojalna, co leży nie sprzecznie w interesie całej ludności G. Śląska.

Zdawałoby się, że wobec panującego bezrobocia strejki ze strony robotników nie są aktualne. Tak jednak nie jest. Tu i ówdzie słychać o strejkach, przeważnie na tle ekonomicznym. I tak w ubiegłym tygodniu tutejsi pracownicy tramwajowi zażądali podwyżki płac za względu na ogólną drożyznę i po odrzuceniu żądań przez pracodawców strejkowali na znak protestu przez całe... dwie godziny! Od 10-ej do 12-ej odpoczywały tramwaje, a młomowili także podróżująca publiczność. Nic jednak nie uzyskali, ponieważ sąd rozjemczy orzekł, że ze względu na położenie ekonomiczne i na okoliczność, że w innych podobnych przedsiębiorstwach płace także nie są wyższe, żądania pracowników uwzględnione być nie mogą. Za znaczycie warto, że ceny przejazdu na tutejszych tramwajach podróżowały ostatnio, a to wskutek zaprowadzenia za specjalną opłatą kart przejeżdżających przez granicę polsko-niemiecką, obowiązujących także w ruchu transylowym.

Ciekawą a zarazem charakterystyczną dla czasu obecnego jest rezolucja, powzięta na jednym tutejszym wiecu robotniczym. Otóż zebrani w Królewskiej Hucie robotnicy Polskich Kopalń Skarbowych, wydzierżawionych jak

Powietrzny szturm do twierdz lodowych

Modna rekordomania sportowa, żadna sławy eksploratorskiej, czy też raczej piękna ambicja naukowa powoduje rywalami, którzy rozpoczynają w bieżącym miesiącu walkę o zaszczyt zdobycia bieguna północnego. Z dwóch przeciwnych krańców świata udadzą się zapasnicy na mroźne boisko powietrznej pustyni. Turniej rozgrywać się będzie pomiędzy Norwegiem — Amundsenem, a Australijczykiem — Wilkinsem. Bój prowadzony jest na nowożytnie rasowych rumakach — przestronny Amundsen wyruszy na sterowcu, śmiały zaś Wilkins dosięgnie samolotu. Potomek Wikinów wsiaśnie na swój okręt powietrzny w Rzymie, gdzie pod kierunkiem pułkownika Nobili wykańcza na jest budowa tego sterowca.

Pierwszym ważnym etapem raidu będzie Szpicbergen, skąd Amundsen zamierza, przebywszy Saharę lądową i bieguna północny, udać się na Alaskę. Jednocześnie i tę samą drogę, lecz w odwrotnym kierunku postanowił przelecieć Wilkins. Zakłady Fockkera skonstruowały dla niego w tym celu dwa samoloty, z których główny zaopatrzony został w trzy motory, każdy o sile 300-tu koni. Drugi zaś, zapasowy, posiada wprawdzie jeden tylko silnik, lecz umożliwiając odbyte lotu na przestrzeni 5000-y kilometrów bez potrzeby lądowania. Oba aeroplany zostaną dostarczone aż do Fairbanksa, najbardziej na północ

wysuniętego zimowiska przemysłu złotego na Alasce. Stamtąd lotnicy udadzą się już drogą powietrzną do przylądka Barrow, gdzie zbudowana będzie stacja radiotelegraficzna, warsztat mechaniczny oraz zbiornik benzyny. Wilkins rozpocznie właściwą swą wyprawę około 20-ego marca z zamiarem nie tylko odkrycia bieguna, lecz i ziem, które, w myśl ogólnie przyjętych przypuszczeń naukowych, winny go otaczać. Jeśli ta hipoteza okaże się słuszną, wówczas Wilkins zaanketuje owe lądy dla Stanów Zjednoczonych. Będzie to akt narazie czysto platoniczny, polegający na rzuceniu z aeroplanu amerykańskiego szlendaru gwiazdowego. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych zamysła Wilkins wrócić z bieguna do przylądka Barrow, by przesiąść wraz ze swoim pomocnikiem na jednomotorowy samolot, celem dokładniejszego zbadania nieznanych lądów. Przestrzeń Barrow-Szpicbergen via bieguna północny przebyta być powinna w przeciągu 22 godzin. Pomysł tej wyprawy jest niesłychanie śmiały i bohaterstwo ryzykowny. Należy jednak zaznaczyć, że Wilkins nie jest nowicjuszem — brał on już udział w niejednej wyprawie podbiegunowej. Towarzyszył on parę razy odważnemu Stephensonowi, a ostatnio należał do tragicznie zakończonej ekspedycji niefortunnie Shackletona. Wilkins jest znanym ze swej odwagi eksploratorem dziewiczych puszcz australijskich, zamieszkałych przez groźne plemiona ludożercze. Zarówno on, jak i jego pomocnik

Amerykanin — Elpanson są doskonałymi lotnikami, dokładnie obznajmionymi z mechanizmem aeroplanów. Zaopatrzenie aparatu w trzy aż motory ma na celu zapobieżenie wypadkom, które spowodowały niepowodzenie zeszłorocznej wyprawy Amundsen. Rzecz prosta, że najsumienniejsze wypracowanie planów i najstaranniejsza budowa samolotów nie wyklucza możliwości nieszczęśliwych wypadków, lub katastroficznych uszkodzeń aparatu. Wówczas droga powrotna trwać może długi szereg miesięcy, przeżytych w ciężkich, śmiertelnych nieraz walkach o byt. Ponieważ zapasy pożywne, w które zamierzają zaopatrzyć się lotnicy, mogą starczyć najwyżej na dwa tygodnie, przeto, w razie niepowodzenia, karmić się będą upolowaną zwierzyną.

Nauczony doświadczeniem Stephensona, zabiera Wilkins doskonale karabiny i znaczny zapas amunicji, wierząc, że celne oko i wprawna ręka nie pozwolą mu umrzeć z głodu.

Amundsen plan wyprawy jest może stateczniejszy, mniej ryzykowny, pod względem ewentualnych wyników naukowych prawdopodobnie więcej obiecujący, lecz Wilkins ma więcej szans na dopięcie właściwego celu — odkrycia bieguna północnego.

Czy i który z nich wróci, jako zwycięzca nie wiadomo, lecz już dzisiaj godni są obaj najwyższego uznania za ich piękny odruch bohaterstwa i poświęcenia ofiarnego dla nauki.

wiadomo spółce o dominująco francuskim udziale, uchwalili zwrócić się do Rządu z petycją, by objął z powrotem administrację w wydzierżawionych kopalniach i zredukował znacznie liczbę znajdujących się w tej spółce dyrektorów, inżynierów i innych wyższych urzędników, których wysokie pensje obciążają niepotrzebnie produkcję na szkodę zdolności konkurencyjnej tych przedsiębiorstw. Ciągłe redukcje robotników powiększają rzeszę bezrobotnych a zasiłki dla nich obciążają skarb Państwa. W petycji wykazane jest, że przeciętny zarobek robotnika wynosi obecnie 60 zł. miesięcznie, co nie wystarcza nawet na samo utrzymanie i prowadzi do demoralizacji i chorób z powodu niedostatecznego odżywiania.

Tej rezolucji, przyjętej jednogłośnie przez setki zebranych robotników, przypisać należy większe znaczenie, albowiem nie tylko na Kopalniach Skarbowych, ale także i w innych przedsiębiorstwach na Górnym Śląsku znajduje się obecnie mimo zastój gospodarczego aparatu administracyjny o wiele liczniejsi, aniżeli za czasów dawnych i produkcji normalnej.

Komitet organizacyjny składa tą drogą gorące podziękowanie redakcji „Nowego Dziennika” za moralne i materialne poparcie.

Za komitet organizacyjny:

I. Grünbaum, M. Grünbaum, D. Kornblum.

KRAKÓW. Dnia 7 bm. odbędzie się w Bielsku międzymiastowy mecz szachowy pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Bielska. Reprezentacja Krakowa składa się z następujących graczy: Chwojnika, Gajluszki, Kończyńskiego, Landaua, Mulbegała, Paździerznego, Rubinstein, Sperlinga, Spritzera B. Schenkera. Rezerwa: Windysz, Błaszczak Rath. Wyjeżdżający gracze mają się stawić w niedzielę 7 bm. o g. 9 rano w kawiarni „Secesja” ul. św. Anny 2, celem zbiorowego odjazdu. Goście mile widziani.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. L. (NOWY TARG) W partii nie jest napisane „daję matę”, tylko „wygrywa”.
L. C. (TARNÓW). Nagrody przypuszczalnie będą. Szczegóły w jednym z najbliższych działów.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

Dodatkowo zostali przyjęci do meczu korespondencyjnego następujący gracze: 30. Rekuc (Kraków), 31. J. Szwarz (Kraków), 32. J. Steiner (Jasło), 33. A. W. Gross (Oświęcim), 34. A. Nattel (Kraków), 35. H. Stamberger (Kraków). Dalszych zgłoszeń redakcja nie będzie uwzględniała.

Posunięcia ze strony redakcji:

Przed każdym nazwiskiem jest podany Nr. partii.
1. Auerbach 1... e7 — e5; 2. Bazes 2 Sg1 — f3; 3. Birnstein 1... Sg8 — f6; 4. Brand 2 Sg1 — f3; 5. Brust 1... d7 — d5; 6. Chresarkmus 2. c4 × d5; 7. Forgacz —; 8. Frey 2 d2 — d4; 9. Grubner 1... e7 — c5; 10. Gutwirth 2. Sg1 — f3; 11. Hansen 1... d7 — d5; 12. Hirschberg —; 13. Kampf 1... d7 — d5; 14. Kluger 2. c2 — c4; 15. Kornówna 1... d7 — d5; 16. Kukuk 2. Lc1 — b2; 17. Langer 1... e7 — e6; 18. Lasker 2 Sg1 — f3; 19. Leuchter 2... Sg8 — f6; 20. Liebeskind 2 e2 — e4; 21. Markus 1... e7 — e5; 22. Rothmann —; 23. Sann 1... d7 — d5; 24. F. Semmel —; 25. Szochet 1... d7 — d5; 26. Szpit 2. Sb1 — c3; 27. Stamberger 1... c7 — c5; 28. Stempel 2. c2 — c4; 29. Woźniak —; 30. Rekuc 1. g2 — g3; 31. Schwarz —; 32. Steiner 1 Sg1 — f3; 33. Gross —; 34. Nattel 1 d2 — d4; 35. H. Stamberger —.

Brak posunięcia przy partii jest dowodem, że redakcja nie otrzyma odpowiedzi na swoje ostatnie posunięcie. W partii Nr. 28 otrzymaliśmy odpowiedź 1. d2 — d4, która nie jest możliwa, bo redakcja w tej partii ma białe. Wskutek tego uważamy, że zrobiono posunięcie 1... d7 — d5.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 88.

1. Wh4 — h3.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 89.

1. f2 — f4 e4 × f3
2. Sc4 — b6+ A'
1... Kd5 — e6
2. Sc4 — d6

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADEŚLALI

ZADAN NR. 88 i NR. 89: Lucja R., B. Schenker, K. Easen (Kraków), S. Frey (Nowy Targ), Ch. Sann (Jasło), I. Steiner (Jasło), O. Silbiger A. W. Gross (Oświęcim).

ZADANIA NR. 88: J. Rose (Kraków), J. Langer, S. Heias, L. Birnstein (Nowy Targ), D. Meiser (Chrzanów), J. Aschheim (Ziempińów).

Dział szachowy „Nowego Dziennika”

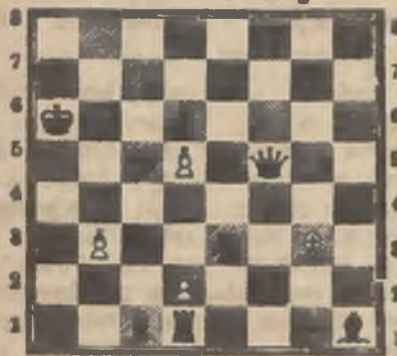
Pod redakcją M. Chwojnika.

ZADANIE NR. 92.

Ułożył M. Havel.

Białe: Ka6, Df5, Wd4, Lg3, Pb3 d5, d2 (7 fig.).
Czarne: Kc5, Wd1, Lc1, Lh1, Sc3, Pd6 (6 fig.).

a b c d e f g h



Mat w dwóch posunięciach.

PARTJA NR. 55

grała w turnieju o mistrzostwo Leningradu w 1925 r.

Ilja. Zenowski

A. Kubbel.

Białe:

Czarne:

1. e2 — e3

e7 — e5

2. Sg1 — f3

Sb8 — c6

3. Lc1 — b5

Sf8 — c5

4. c2 — c3

Dd8 — f6

5. d2 — d3

Sg8 — e7

6. f2 — f3

h7 — h6

7. Ld1 — c2

Lc5 — b6

8. d3 — d4

0 — 0

9. Lb5 × c6

Se7 × c6

10. d4 — d5

Sc6 — e7

11. Le3 × b6

a7 × b6

12. d5 — d6!

c7 × d6

13. Sb1 — a3

d6 — d5

14. e4 × d5

d7 — d6

15. Sd3 — d2 (1)

Df6 — g6

16. Sd2 — c4

Lc8 — b3

17. Sc4 — e3

Wf8 — c8

18. Dd1 — b1

e5 — e4

19. Kgl — h1

Lh3 — f5

20. Sa3 — c4

Wc8 — e8?

21. Sc4 × b6

Wa8 — a5

22. Sb6 — c4

Wa5 — c5

23. b2 — b4

Wc5 — c7

24. Db1 — b3

b7 — b5

25. Sc4 — a5

Lf5 — d7

26. c3 — c4

f7 — f5 (2)

27. c4 × b5? (3)

Ld7 × b5

28. Wf1 — c1

Wc7 × c1+

29. Wh1 × c1

f5 — f4

30. Se3 — c2

Se7 — f5

31. Sa5 — c6

Lb5 — d3!

32. Sc2 — e1 (4)

Sf5 — h4

33. b4 — b5? (5)

e4 — e3

34. f2 × e3

Wc8 × e3

35. Db3 — b2

Ld3 — c2!!

Białe się poddały (6).

UWAGI.

(1) Białe bardzo dobrze rozegrały otwarcie i mają już lepszą partię.

(2) Czarne grają va-banque, co zresztą jest ich jedyną szansą.

(3) Dotychczas białe grały wspaniale i otrzymały wygraną pozycję. Teraz należało grać 27. c4 — c5, d6 × c5, 28. d5 — d6+.

(4) Lepszym było 32. Sc6 — d4 z przypuszczalną nierozegraną.

(5) Rozstrzygający błąd.

(6) Na jedyne posunięcie 36. Db2 × c2 następuje 36... We3 — e1+ 37. Wc1 × e1 Dg6 × c2 38. Wel — g1, f4 — f3. Finał tej partii przypomina koniec wspaniałej partii: Reti-Bogolubow, N. Jork 1924 r.

KRONIKA SZACHOWA.

KRAKÓW. Turniej działu szachowego „Nowego Dziennika” zakończył się następującym wynikiem: W klasie A pierwszą nagrodę („Schachturnier in N. Jork 1924”) zdobył M. Chwojnik (7 p.), drugą i trzecią — (2 egzemplarze turnieju szachowego w „Marjebadzie 1925”) zdobyli Em. Rubinstein i B. Schenker po 5 i pół p., czwartą nagrodę uzyskał Cz. Błaszczak 4 i pół p. Następne miejsca zajęli: Pertberg (4 p.), H. Landau (3 i pół p.), Mannheim i Frankel po 2 i pół p. i M. Schenker (1 p.).

W klasie B. pierwszą nagrodę („Schachkongress in Pstyan 1922”) zdobył p. Rath 7 i pół p., drugą R. Wolf (6 p.) i trzecią S. Dunkelblum (5 p.).

ECHA ZE SWIATA.

Brylant, który Habsburgom zgotował katastrofę

W skarbcu Habsburgów znajdował się brylant ważący 133 karaty, a więc trzeciordny brylant na całym świecie. Brylant ten, nazwiskiem „Florentiner”, ma za sobą ciekawą i bardzo dziwną historję. Miał kiedyś należeć do Karola Śmiałego i stanowiąc część jego korony. W bitwie pod Granson przepadł ten brylant. Legenda głosi, że znalazł go jakiś chłop i za bezcen sprzedał go dalej, ponieważ przypuszczał, że ma przed sobą zwykłe szkielek. Po długich wędrówkach dostał się do skarbcu książąt Modeny a następnie przeszedł do Habsburgów. Według legendy brylant ten przynosi każdemu właścicielowi nieszczęście. I dlatego zabobonny cesarz Franciszek Józef I., przechowywał go w tajnym schowku swego skarbcu, nie dopuszczając doń nikogo ze swej rodziny. Ale ostatni z Habsburgów cesarz Karol wyciągnął ze schowka ten brylant. To jednak wyzwanie losu okazało się dla cesarza fatalnem, gdyż cesarz Karol stracił tron.

O ten brylant toczy się cała wojna dyplomatyczna. Mianowicie Włochy zażądały zwrotu wszystkich kosztowności wywiezionych ongiś z Włoch, a m. in. także tego fatalnego „Florentczyka”. Ekscesarz Karol odmówił wydania i wytrwał w swem postanowieniu nawet wtedy, gdy republika austriacka obłożyła sekwestrem jego dobra, by w ten sposób wymusić wydanie tego brylantu. Cesarz polecił kolegiom paryskim i londyńskim jubilerów, by dokła-

nali oszacowania tego brylantu. Cena szacunkowa wynosiła dwa miliony dolarów. Rozumie się, że tak prędko nie znalazł się amator, który byłby w stanie kupić tak drogą rzecz. Dlatego cesarz Karol zwrócił się przez swego zaufanego do Włoch z projektem sprzedaży brylantu, ale i Włochy nie mogły zdecydować się do zapłacenia tak wysokiej kwoty. Po śmierci Karola Mussolini wyłusował energiczną notę do ekscesarzowej Zyty, żądając kategorycznie zwrotu brylantu. Zyta nie odpowiedziała i brylantu nie wydała. Nie mogła zresztą już tego uczynić, gdyż Zyta wierząc w nieszczęście związane z posiadaniem tego brylantu powierzyła go paryskiej firmie Chartier i Ska, by go sprzedała na rynku międzynarodowym. Ale dotychczas nie znalazł się nabywca. Gdzie się jednakowoż obecnie Florentczyk znajduje, wie tylko mała garstka ludzi, gdyż Chartier dochowuje wiernie tajemnicy, a ekscesarzowa Zyta z obawy przed Mussolinim również milczy...

Śmierć najbogatszej kobiety na świecie

Umarła onegdaj w Monte Carlo najbogatsza kobieta na świecie. Jest nią żona Bazylego Zacharowa angielskiego miliardera i fabrykanta broni. Lady Zacharow była w młodych latach znaną piękną i należała do najlepszych sfer towarzyskich. Madrytu. Po raz pierwszy wyszła za mąż za k. Mar chę, osobistego przyjaciela króla hiszpańskiego. Po śmierci pierwszego swego męża poślubiła Bazylego Zacharowa, który się od razu w niej gwałtownie zakochał. Ale dopiót po kilku latach zdecydował

się wyjść za niego za mąż. Ślub odbył się w r. 1924, a drugi jej mąż liczył wtedy 74 lat. Zamieszkała w willi z bajecznym urządzonej przepychem, gdyż lady Zacharow kochała się w obrazach, które zakupywała po każdej cenie. Była też amatorką porcelany i u siebie w pałacu zgromadziła cudowne wprost cacka cyzelańskiego kunsztu.

Mąż jej obecny, sir Bazyl Zacharow, jest może najbogatszym człowiekiem w Europie. Majątek jego bowiem wynosi 30 milionów angielskich funtów. Londyński Krezus jest „self made manem” w prawdziwym znaczeniu tego słowa. Z pochodzenia Grek, przebył lata młode wśród największej nędzy w Konistantynopolu. W jaki sposób doszedł do majątku jest dotychczas tajemnicą. O karierze tego dzwinnego człowieka krążą najdziwniejsze pogłoski, a nawet pojawiły się książki, z których jedna pt. „Tajemniczy człowiek City londyńskiej”, zdobyła sobie bardzo wielką popularność w Londynie. Po drugich podróżach po Chinach i Japonii wyładował sir Zacharow w Makayku, gdzie poświęcił się dostarczaniu broni zważającym się tamto i zmieniającym się z błyskawiczną szybkością partjom. Tam dorobił się olbrzymiego swego majątku. Z początkiem naszego stulecia staje się sir Bazyl Zacharow głównym akcjonariuszem największej angielskiej fabryki amunicji, ale potentatem finansowym stał się dopiero podczas wojny światowej. Przekupił mianowicie wyższych rosyjskich oficerów i w ten sposób przepadł by Rosja u niego, a nie we Francji zamówił amunicję. Od dłuższego czasu sir Bazyl Zacharow nie zajmuje się już interesami, mogąc spokojnie odpoczywać na kuracjach.

JOANA

znakomita czekolada deserowa
poleca fabryka A. PIASECKI, S. A., Kraków

KRONIKA

Kraków 5 marca

Wybory na ogólnopolski Zjazd Sjonistyczny

Komisja wyborcza zawiadamia, iż wybory na II. ogólnopolski Zjazd Sjon. odbędą się w niedzielę, dnia 7 bm. od 10-tej do 1-szej przed południem w lokalu Tel Awiv, Stradom 13.

W skład lokalnej komisji wyborczej wchodzi p. inż. Zlatkes, jako przewodniczący oraz dr H. Soldinger i p. A. Fallmann jako członkowie.

Certyfikaty dla emigrantów

Biuro palestyńskie, Kraków, Zielona 17, komunikuje:

1. Zaawizowane telegraficznie przed dwoma tygodniami certyfikaty nadeszły w bardzo ograniczonej liczbie. Wobec tego wzywa się jedynie tych emigrantów, którzy otrzymali z naszego biura pisemne zawiadomienia, by zgłosili się w wyżej wymienionym biurze w niedzielę, dnia 7 bm. między godziną 9—1 przed południem celem załatwienia formalności, związanych z kontrolą konsularną. O ile emigrant, który otrzymał zawiadomienie nie zgłosi się w wyżej wymienionym dniu, straci on certyfikat z obecnego kontyngentu. Bez zawiadomienia nie należy się zgłaszać.

II. Emigranci z Krakowa, którym przyznaliśmy z obecnego kontyngentu certyfikaty mają dziś, dnia 5 bm. zgłosić się w naszym biurze.

III. Według wiadomości, otrzymanych z Palestyny mają w miesiącu kwietniu br. nadejść certyfikaty dla mężczyzn i dziewcząt na rachunek przyszłego półroczia.

Młodzież a renesans żydostwa

Dziś, w piątek, 5 bm. odbędzie się w sali „Ezry” (Krakowska 41) Wielkie Zgromadzenie młodzieży z porządkiem dziennym: „Młodzież a renesans żydostwa”. Referują pp. Haft (Daganja), Taca (Warszawa), Weber (Lwów). Początek o godzinie 7.30 wiecz. — Wstęp wolny.

Przed otwarciem Instytutu Psychotechnicznego w Krakowie

Wielkie zdobycze psychologii stosowanej i postępy badań nad elementami pracy, wywołały na Zachodzie głęboki przewrót pojęć w doniosłej dziedzinie doboru zawodów dla młodzieży. Kiedy u nas w olbrzymiej większości wypadków przy obieraniu zawodu dla młodzieży rozstrzyga naśladowanie otoczenia zakorzeniona tradycja, ambicja rodziny lub przypadek, zdolały narodzić o celowej organizacji społecznej wytworzyć logiczny system doboru zawodów na podstawie ścisłego badania uzdolnień młodzieży kierującej się do życia praktycznego.

Stosowanie psychologii zawodowej (psychotechniki) jest dzisiaj zagranicą powszechnie przyjętym sposobem wyboru urzędników i robotników. Na tych zasadach zbudowany też został cały system poradnictwa zawodowego dla młodzieży.

Krakowskie organizacje samorządu politycznego i gospodarczego (miasto, Izba handlowa, Izba rzemieślnicza) zrozumiały doniosłość społeczną kwestii doboru zawodów i powołują do życia Instytut psychotechniczny, który już w najbliższych miesiącach podjąć ma działalność.

Celem zaznajomienia szerszych sfer społeczeństwa, zwłaszcza kół rzemieślniczych i przemysłowych, gron rodzicielskich oraz wychowawców i młodzieży z bardzo ciekawym problemem badań psychotechnicznych, wygłosi dyr. Izby handlowej Dr. Beres we wtorek dnia 9 bm. o godz. 8-tej wieczorem w Wielkiej sali Starego Teatru wykład na temat: „Badanie uzdolnień przy doborze zawodu”.

Zakłady szkolne i wychowawcze, pragnące umożliwić młodzieży wysłuchanie odczytu, zechcą do poniedziałku 8 bm. porozumieć się z prelegentem (Długa 1. tel. 2918).

— **NARADY KOMITETÓW CENTRALNYCH SJONISTYCZNEJ PARTII PRACY „HITACHDUT” W POLSCE** odbywają się dzisiaj i jutro w Krakowie przy współudziale członków frakcji Hitachdutu w Kole Żydowskim. W obradach weźmie również udział Dr Hellmann, członek A. C. Org. Sjon., b. poseł do sejmu lotewskiego i kierownik światowego biura „Hitachdutu” na Europę w Berlinie.

— **Z UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO** P. Mojżesz Kahan rodem z Krakowa uzyskał wczoraj na tutejszym Uniwersytecie tytuł doktora praw.

— **PRZYJMOWANIE DZIEWCZĄT DO MĘSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH.** Ministerstwo oświaty zarządziło, że na terenie okręgu szkolnego krakowskiego wolno do państwowych męskich szkół średnich przyjmować młodzież żeńską w charakterze hospitantek, pod warunkiem, że w danych miejscowościach prócz szkoły powszechnej niema w ogóle żadnej szkoły średniej ogólnokształcącej, zawodowej lub seminarjum nauczycielskiego, dostępnych dla dziewcząt. Ilość hospitantek nie może przekraczać 10 procent ogólnej liczby uczniów danej klasy. W bieżącym roku nie wolno przyjmować hospitantek do dwóch klas najniższych, zaś w następnych latach stopniowo do wyższych klas. Władze szkolne przy przyjmowaniu hospitantek mają brać pod uwagę postępy uczenie w nauce i zachowanie się.

Głęboko przejęci śmiercią bhp.

Elizy Ratz

matki naszych szefów

pp. Efraima i Aleksandra Ratza,
właścicieli firmy Bernard Ratz

wyraża serdeczne współczucie

PERSONAL.

Zamiast wieńca na grób Zmarłej, składamy na Zakład Wych. Sierót żyd., Dietla 64 — zł 50.

— **DALSZY SPADEK BEZROBOCIA.** Na terenie województwa krakowskiego zaznacza się od miesiąca powolne ale systematyczne zmniejszanie się liczby bezrobotnych. Najwięksi kszą ilość bezrobotnych zanotowano w drugiej połowie stycznia, a mianowicie 19.700 osób pozbawionych pracy. Każdy następny tydzień przynosił stopniową poprawę, a obecnie liczba bezrobotnych wynosi 18.874. Z cyfry tej przypada na okręg bialski 6710 bezrobotnych (głównie niekwalifikowanych, tekstylnych i budowlanych), na okręg oświęcimski 6690 (niekwalifikowani i górnicy), krakowski 4000 (z tego m. Kraków 2500), a okręg nowosądecki 1474 bezrobotnych.

W samym Krakowie liczba bezrobotnych nie uległa zmianie, gdyż szereg przedsiębiorstw zwalnia tygodniowo kilkunastu robotników, a równocześnie mniej więcej taką samą liczbą bezrobotnych znajduje zatrudnienie przy robotach gminnych.

— **DORAŻNA AKCJA APROWIZACYJNA DLA BEZROBOTNYCH** zbliża się ku końcowi. Z przydziałów maki, kaszy, cukru i węgla korzystało w m. Krakowie blisko 1000 osób. Dotąd rozdzielono bezrobotnym 23 wagony węgla.

— **ROZSZERZENIE PARKU PODGÓRSKIEGO I ZALESIENIE WZGÓRZ W DĘBNIKACH.** Dnia 4 bm. pod przewodnictwem komisarza rządu Ostrowskiego przy współudziale wiceprezydenta Rollego oraz referentów interesowanych wydziałów magistratu odbyła się komisja na Krzemionkach celem

zbadań sprawy rozszerzenia parku im. Bednarskiego przez zalesienie części Krzemionek między terenem obecnego parku a gminą zajmowanym przez Akademię górniczą. Magistrat przystąpi bezwzględnie do tych prac, poddając zalesieniu i uporządkowaniu przestrzeni około 6 morgów, przy użyciu do ich wykonania bezrobotnych.

Następnie udała się komisja na wzgórze Krzemionek w Dębnikach, gdzie po zbadaniu sytuacji na miejscu, p. komisarz rządu polecił dotyczącym wydziałom magistratu opracowanie planów i projektów stopniowego zalesienia wzgórz dębnickich na przestrzeni około 90 morgów.

— **ZAMKNIĘCIE URZĘDU POCZTOWEGO.** Z dniem 3 bm. zamknięty został przypuszczalnie na tydzień z powodu ogólnego odnawiania lokalu urząd pocztowy Kraków 4 (Podwale).

— **POD ADRESEM DYREKCJI TRAMWAJOWEJ.** Pan I. E. pisze nam o następującym fakcie: „Dnia 1 marca br. o godzinie 9.45 wieczór wsiedlając na rogu ul. Dietla i Stradomia do tramwaju Nr. 28 na linii Nr. 1, nie miałem drobnych 22 groszy na bilet, więc dałem konduktorowi 5 zł, a tenże mi powiedział że zaraz da mi resztę. Zanim miałem wyjść, upomniałem się dwukrotnie o resztę, na co konduktor odpowiedział mi: „Niech pan zaczeka, aż wszystkich biletów sprzedam, wtemczas panu wydam”. Mimo, że spieszyłem się do domu, gdyż w niedługim czasie potem miałem wyjechać, musiałem jechać jeszcze dwie stacje i dopiero dzięki interwencji wzburzonej zachowaniem się konduktora publiczności, który kazał mi jeszcze czekać, wyostałem od niego resztę na stacji w Rynku głównym, a wysiąść chciałem przy pl. Magdaleny”. Apolujemy wraz z naszym informatorem do dyr. tramwajowej, by odnośnemu konduktorowi przypomnieli historię o nasie i tabakierze. Przeciw szyskanom ze strony służby tramwajowej musimy się stanowczo zastrzec.

— **ZNOWU SAMOBÓJSTWO ŻOŁNIERZA.** Wczoraj rano w koszarach 5-go pułku artylerji ciężkiej w Krakowie odebrał sobie życie Wyszczalek z karabinu bombardier tego pułku Mieczysław Kaczor, liczący lat 25. Kula przeszła przez szyję, a następnie przeszła przez mózg, powodując natychmiastową śmierć. W krytycznym dniu Kaczor nie udał się na ćwiczenia, lecz pozostał w sali koszarowej i wyszedł inspekcyjnego po herbatę do kantyny. Korzystając z nieobecności inspekcyjnego popadł w samobójstwo. Przyczyną samobójstwa były prawdopodobnie niesnaski rodzinne. Kaczor był żonaty, jednak od pewnego czasu nie żył z żoną i popadł w miłą pijalstwa. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu Żelazki.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK STARUSZKI.** Wczoraj w południe na placu Dominikańskim 83-letnia Chana Wasserman dostała się pod koła przejeżdżającego wozu ciężarowego. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u staruszki ogólne obrażenia i przewiózł ją do szpitala.

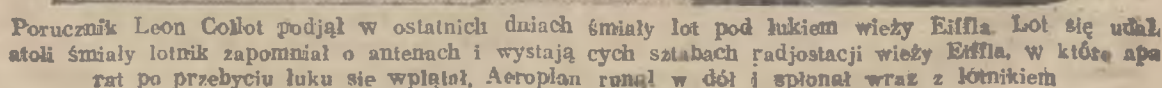
— **UJĘCIE WŁAMYWACZY.** Jorznik Piotr, zam. w Podgórzu przy ul. Czyżówka 1. 23, zgłosił do policji w listopadzie ub. roku o włamaniu do swego mieszkania, skąd skradziono mu większą ilość garderoby. Prowadzone dochodzenia wykazały obecnie, że włamania tego dokonali znani i niebezpieczni włamywacze niejaki Kotarba Ludwik (lat 25) ze Świątnik Górnych oraz jego szwagier Szewczyk Andrzej z Podgórza. Przeważną część rzeczy odebrano i wrócono poszkodowanemu, zaś wymienionych odstawiono do aresztów sądowych.

— **CENNA ZGUBA.** Luśia Eichenbaum, zam. w Lublinie doniosła do policji, że wczoraj w czasie pobytu w Krakowie zgubiła w przejeździe do rozłóżki z hotelu „Royal” w stronę Stradomia złotą broszkę z perłą oprawą brylantami, wartości 4000 złotych.

— **WOREK Z MAKIEM.** Borenstein Adolf zam. Król Jadwigi 1. 7 zgłosił, że dnia 3 bm. w godzinach wieczornych skradziono mu z wozu przy ul. B. Ciała worek z makiem wartości 45 zł.

— **KRAKOWSKI KOMITET WIERZYCIELI BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE** zawiadamia wierzycieli tego banku, że w dniu 6 bm. w sobotę o godz. 5 i pół popołudniu w lokalu bankowym pl. Szczeciński 8, I p. odbędzie się ogólne zebranie wierzycieli ostateczne przed ukonfowaniem sanacji, na którym będzie złożone sprawozdanie z obecnego stanu akcji sanacyjnej oraz z przebiegu walnego zgromadzenia wierzycieli, jakie się odbyło w Warszawie w dniu 1 bm.

— **REKAWICZKI SKÓRKOWE** kupuje się najkorzystniej u firmy A. Bross, Kraków, Florjańska 44. (Narożnik obok B. my Florjańskiej). Wielki wybór wszelkich rodzajów skór i skór. 85



Z życia Irlandji

(Korespondencja własna).

Dublin, w lutym 1926.

Nasze położenie ekonomiczne już zaczyna być tego rodzaju, że wzbudza powszechne zaniepokojenie. Bezspornie, że kryzys przemysłowy i węglowy w Anglii poczłści i nam daje się we znaki: za ogólny jednak stan rzeczy nie tylko ów kryzys winić należy. Na północy kwitnący dotąd przemysł tkacki i budowy okrętów zanika zupełnie: co piąty człowiek znajduje się bez pracy. Na południu dzieje się podobnie jeszcze gorzej: mieliśmy trzy-tygodniowy strejk robotników, gdyż im nie wystarczała płaca półtora funta szterlinga za tygodniową niewykwalifikowaną pracę. Wogóle wolą oni pobierać mizerne zapomogi strejkowe, niż wynagrodzenie o wiele wyższe, ale które uważają za niedostateczne. Do wyladowywania okrętów trzeba było sprowadzić Niemców, którzy pracowali pod ochroną wojskową. W ciągu ostatniego półrocza import nasz spadł o trzy, a eksport prawie o cztery miliony funtów w porównaniu z poprzednim okresem.

Najgorzej jednak dzieje się w rolnictwie: za ten sam przeciąg czasu wywóz bydła spadł z siedmiu do pięciu milionów funtów i na tej najważniejszej produkcji krajowej najbardziej zostaliśmy dotknięci. Produkcja płodów rolnych jest też w stałej regresji: rolnicy nie chcą obsiewać pól, tłómaczą się, że koszty robocizny są za wysokie, a ceny ziarna za niskie, by im się to opłacało. To też pod samym Dublinem widzi się całe pola leżące odłogiem i nieużywane nawet, jako pastwiska.

Przez cały ostatni wiek wymawiano lordom,

że hodują tyle bydła, iż więcej go po Irlandji, chodzi, niż ludzi. Dziś już i tego bydła nawet niema, a łaki zarastają chwastem...

Dlaczego tak się dzieje — duży o tem mówić. Jedną z przyczyn, to powszechny brak zaufania i poczucia pewności. Nikt nie chce ryzykować najmniejszego wysiłku. Wszelka przedsiębiorczość jest zniechęcona i zabita z powodu zupełnego upadku, w którym znajduje się stan krajowej moralności i w którym bezradnie żyje nasz państwowy ustroj, podcinający wszelkie inicjatywy, niemający żadnego określonego planu, obrzydający wszystkim życiem.

Ale są też i przyczyny wpływające z naszego własnego niedbalstwa. Ujawniły je badania komisji nad przyczyną upadku rolnictwa. Między innemi wyszło na jaw, że dlatego np. Anglia sprowadza teraz nabiał i bydło z Kanady, a nie od nas, bo nasi producenci dostarczają swój towar w tak brudny i niestaranny sposób, iż szanujący się Anglik z obrzydzeniem się odeń odwraca i kupować go nie chce. Potrafiliśmy również tak zdeorganizować nasz handel żywym bydłem, że przeciętnie każda sztuka nim dojedzie od fermy do portu, traci na wartości od jednego do dwóch funtów sterlingów z powodu długiego trwania podróży i braku odpowiednich starań.

Byłoby błędem mówić, że temu wszystkiemu winien jest ten lub ów — jak to jest naszym narodowym zwyczajem. Winni są bowiem wszyscy bez wyjątku.

A. O.

Kealicja państw bałkańskich pod egidą Włoch?

Konferencja Ninczicza z Briandem.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 3. 3 (K) Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Dr Ninczic odbył dzisiaj dłuższą naradę z Briandem. Narada dotyczyła szeregu spraw aktualnych. Między innemi omawiany był projekt

utworzenia nowej koalicji bałkańskiej pod egidą Włoch. Gdyby koalicja taka doszła do skutku nastąpiłoby rozwiązanie małej ententy.

Prasa francuska o wczorajszej konferencji Brianda z Nincziczem

Paryż, 4. 3 PAT. Le Matin donosi, że podczas wczorajszego spotkania Brianda z Nincziczem zgodnie wyrażono pogląd, że ścisłe porozumienie grecko-jugosłowiańskie jest szczególnie pożądane, gdyż będzie ono stanowiło podstawę ewentualnego paktu bałkańskiego. Ninczic oświadczył, że przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi uważa on za oczywisty warunek pokoju.

Le Journal pisze: Ninczic przybył do Paryża, aby wyjaśnić iż rozwinięcie porozumienia włosko-jugosłowiańskiego ma jedynie na celu przeszkodywanie anektowaniu Austrii przez Niemcy. Jugosławia zdaniem dziennika może czuć nad tem, by nie dopuścić do tego niebezpieczeństwa, nie zrywając

bynajmniej węzłów z Małą Ententą o ile chodzi o czuwanie nad działalnością Węgier.

„Petit Parisien“ omawiając wczorajsze spotkanie Brianda z Nincziczem zaznacza, iż obaj mężowie stanu mogli stwierdzić identyczność swoich poglądów oraz wspólność stanowisk na gruncie politycznym, w zakresie polityki zmierzają do wzmacniania pokoju na podstawie poszanowania terytorjalnego status quo oraz traktatów. Według pisma tego Ninczic przybył do Rzymu i Paryża ożywiony tym samym duchem, jaki obecnie cechuje Małą Ententę, dążącą do zawierania odrębnych układów przy równoczesnym informowaniu Francji o przebiegu rokowań.

Strejk sklepów, hoteli i restauracji w Paryżu

na znak protestu przeciwko podwyżce podatków

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 3. 3 (K) Na dzisiaj popołudniu zapowiedział związek właścicieli sklepów spożywczych, restauracji i hoteli demonstracyjny strejk na znak protestu przeciwko podwyższeniu podatków i wprowadzeniu nowych ciężarów podatkowych. Wszystkie

wymienione zakłady i sklepy mają być dziś popołudniu zamknięte.

Policja podjęła środki mające na celu zapobiec ewentualnym niepokojom.

Senat uniwersyteckiego ustaty wobec żądań studentów

Bukareszt, 4. 3. ZAT. Senat uniwersytetu bukareszteńskiego przyjął wszystkie żądania postawione przez rumuńskich studentów nacjonalistycznych. M. in. senat postanowił polecić rządowi rozpatrzenie kwestji wprowadzenia numerus clausus dla żydowskiej młodzieży

studium na wyż. uczelniach rumuńskich.

Rumuński minister oświaty Angelescu przyjął delegację studentów nacjonalistycznych, którzy oświadczyli, że faktycznie numerus clausus od dawna już jest stosowany na wszystkich wyższych uczelniach w Rumunji.

Protest posła niemieckiego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 3. (PAT) Pisma niemieckie donoszą, iż poseł niemiecki w Warszawie złożył prezesowi Rady Ministrów notę protestującą przeciw antyniemieckiej kampanji prasowej, a w szczególności kampanji skierowanej przeciw generalnemu konsulowi niemieckiemu w Katowicach.

Gospodarka Państwowego Banku Rolnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 3. (Ln) Obradująca dziś sejmowa komisja pięciu wysłuchała sprawozdania pos. Lypacewicza o działalności ministerstwa reform rolnych, na tle sprawozdania Najwyższej Izby kontroli państwa. Przyjęto szereg rezolucyj m. in. rezolucję domagającą się stwierdzenia, na jakie cele Państwowy Bank Rolny udzielił kredytów poza parcelacją i osadnictwem.

Interpelacja w sprawie agitacji Rozwoju

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 3. (Ln) Na wczorajszym posiedzeniu sejmku zgłoszoną została przez Koło Żydowskie interpelacja w sprawie agitacji „Rozwoju“, uprawianej przez „profesora“ Jakśę Chamca w Płocku.

Ulgi w służbie wojskowej dla rolników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 3 (Ln). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do sprawozdania komisji wojskowej o wniosku Piasta w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powołaniu w służbie wojskowej. Referent poseł Potoczek zwrócił uwagę, że chodzi tu o umożliwienie właścicielom gospodarstw rolnych korzystania z ulg w służbie wojskowej i o niedopuszczenie do upadku drobnych gospodarstw.

Posel Gruszka zaproponował nadto, aby zmiana rozporządzenia wojskowego dokonana była w jakimś terminie, aby mogła być stosowana przy najbliższym poborze. Po dyskusji, w czasie której przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych wyraził w imieniu rządu zgodę na poprawkę rezolucji i uzupełnienie jej, zaproponowane przez posła Gruszkę. Izba przyjęła rezolucję.

Hitlera opuszczają własni jego przyjaciele

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 3. 3 (D) Z Monachium donoszą: Blok narodowo-niemiecki (Voelkischer Blok) ogłosił oficjalny komunikat w którym oświadcza, że nie solidaryzuje się z działalnością grupy Hitlera, którego akcja godzi w całość i bezpieczeństwo państwa. Komunikat wypowiada się też przeciwko wybuchaniu antysemityzmu Hitlera.

Po mowie Brianda

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż, 3. 3 (K) Pod wpływem wczorajszej mowy Brianda w Izbie, zaznaczyła się dzisiaj znaczna wyżka kursu franka. Wyżka wynosiła w porównaniu z dniem wczorajszym 2%, zaś w porównaniu z kursem ubiegłego tygodnia 6%.

Izba francuska odrzuciła wniosek komunistów o nałożenie podatku majątkowego

Paryż, 4. 3 PAT. Izba deputowanych przystąpiła do dyskusji nad projektem finansowym odesłanym przez Senat, przyczem odrzucono 399 głosami przeciw 32 kontrpropozycję komunistyczną, żądającą nałożenia podatku majątkowego od 10—20 proc. na wszystkie majątki ponad milion franków, oraz utworzenia państwowego mandatu w dziedzinie handlu zagranicznego.

Deputowany Blum oświadczył, iż jego partja będzie głosowała przeciw projektowi, podtrzymując kontrprojekt socjalistyczny, żądający uchwalenia nadzwyczajnej daniny majątkowej, oraz utworzenia ogólnego krajowego centralnego urzędu tytoniowego, oraz obniżenia wydatków na wojsko o 1 miliard franków. Kontrpropozycję izba odrzuciła 255 głosami przeciw 180.

Drobne ogłoszenia

Kupię garderobę męską, używaną. — Zawiadomienie pocztówką lub ustnie. Schmaus, Kraków, Szeroka 22

Inteligentna osoba (żyd), umiejąca dobrze gotować, a chcąc zająć się dziećmi zostanie zaraz przyjęta. Zgłoszenia pod „Matura“ do Admin str. N. Dz.

LEKCYJ

matematyki, geometrii wykreślonej, fizyki i chemii udziela pojedynczo i zbiorowo nauczyciel gimn. Godz. 1 zł. Zgłoszenia pod „Matura“ do Admin str. N. Dz.

Meble na raty najtaniej, obługa solidna. Petzenbaum, Dietlowska 81

Wspólny pokój do oddania Intel. Żydowi. Wiadomość telefon 4336

P. SCHERER, KRAKÓW



J.L. KRAKOWSKA -6.

Od 11—16 marca 1926 r.

zatrzymam się w Krakowie, na Uniwersyteckiej Klinice okulistycznej, gdzie dobieram i sporządzam

SZTUCZNE OCZY

imitujące w pełni naturalne, przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy tech. (dowolne poruszanie)

Jena KAROL MÜLLER Wiedeń



Znana i lubiana w szerokich sferach żydowskich, ściśle rytualna

Kuchnia domowa Izr. Schiffmana, Grodzka 71

wydaje obiady z 5 dań po zł 2-20, w abon. po zł 2. Obiad z 4 dań w abonamencie zł 1-60.

O liczne odwiedziny uprasza Izrael Schiffman.

DOM BANKOWY JOZEF SKOWRONEK

Warszawa, Wierzbowa 9 (Pl. Teatr.)

załatwia wszelkie czynności bankowe. Inkaso.

Poszukuje rosyjskich papierów %/.

Poszukuje się zaraz pokoju obszernego

z osobnym wejściem, przy ul. Mikołajskiej lub w pobliżu.

Zgłoszenia pod „Towarzystwo“ do Ad. N. Dz.

WINA WĘGIERSKIE PRAWDZIWE HEGELAJSKIE

כשר למסח

גם למנהדרין מן המהדרין

— sprzedaje hurtownie i częściowo po cenach konkurencyjnych

firma:

BRACIA OHRENSTEIN Kraków, Senacka L. 10.

Używajcie jedynie ZOCHA Pasty do podłóg Fab. Chemikal, Kraków, Młodnicki 37.

Do Społeczeństwa!

Największa w Polsce fabryka mechanicznego **OBUIA „SŁON“ S.A.**, uwzględniając ciężkie materialne położenie kraju, postanowiła sprzedawać, omijając kosztowne pośrednictwo

W DETALU po CENACH FABRYCZNYCH

pierwszorzędnej jakości gwarantowane pasowe obuwie oryginalne

GOODYEAR WELT znanej marki

„SŁON“

i w tym celu uruchomione zostały niżej podane punkty sprzedaży po cenach następujących:

BUCIKI męskie czarne	ZI 27-10	POŁBUCIKI damskie czarne	ZI 23-85
POŁBUCIKI męskie gładkie	ZI 31-70	PANTOFLE damskie z paskiem	ZI 25-30
POŁBUCIKI męskie lakierow.	ZI 39-90	PANTOFLE damskie lakierow.	ZI 34-50

DO NABYCIA:

Kraków

B. Hasenlauf „Eskaf“, Grodzka 43.
A. Messer, Rynek 12.
I. Schlaglied, Krakowska 4.
Z. Zdanowicz Sławkowska 3 (Hotel Saski)

Tarnów

L. Fries, Wałowa 1.

Rzeszów

E. Korkes, ul. Kościuszki 3.

Zakopane

Maks Mangel, ul. Krupówki.

Jasło

M. Krischer, 3-go Maja 265.

Białsko

Ph. Flamm, Jagiellońska 9.

Krosno

B. Fischbein, Sienkiewicza 81.

PIERWSZA MAŁOPOLSKA

FABRYKA KOPYT SZEWSKICH
TARTAKI PAROWE i FABRYKA MEBLI

SZAJA SILBERPFENNIG

(dawniej Berkelhammer i Ska)

W TARNOWIE

poleca kopyta szewskie wedle najnowszych modeli — dalej wełnę drzewną najprzedniejszej jakości, suchą i wolną od prochu, jakoteż i skrzynie wszelkiego rodzaju.

Telegramy: Kopyciarnia, Tarnów.

Telefon Nr. 117.

MLEKO codziennie świeże, pełnotłuste z gwarancją higieny i czystości dostarczać będziemy od 1 marca 1926 r. wprost do domów we flaszkach litrowych.

W dzielnicach: VI., VII., i VIII. Ważne dla niemowląt, dzieci i starszych!

Zgłaszać się pisemnie:

Zarząd Dóbr Prokocim p. Kraków 15

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH znak fabr.

KOWALSKINA

LABOR. CHEM.-FARMAC. **AP. KOWALSKI** W WARSZAWIE

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

ŚLIWOWICĘ PASCHALNA

wg. obok wyszczegół. certyfikatu, wyso-kopropcentową (70—80 proc.) w beczkach, jakoteż w butelkach, różnych wielkości poleca z gorzelni:

SALOMON MANDELBAUM Kraków-Podgórze, Józefińska 4. Tel. 3315

ביה השליחותי של סמך הנעשה בהאי שנה עיי הרבני וכו' מויה שלמה ולמא מנעלבוים ניי במארגנוע בקצריק החדשה המיוחדת לכך ברושע-מארגניק הסמוך ונראה לכאן נעשה ביתיק הכשר לשם סמך בהשחת כיד ובשמויה מעולה עי' תיה ייה אשר עמדו למשמר על הפלאכה מתחלתה ועד סופה שעייכ גם המהדרין מן המהדרין יכולין לשתות מסנו בהת חסמך הבעל בלי שום חשש ומקמק.

לואי' בעהיה סמך קראקא בהרש סבת תפריו למי.

יוסמ נחמ' בהנהיצ מויה עסיכמא זצ"ל

משה שמואל בלייכער

יהודה מאיר לעווין

מרדכי צבי כהנא שפירא

ניסו כי' שענינער

פלגנים אהר' בריסמ